

Konferencje sprawozdawczo wyborcze PZPR

W Zielonej Górze obradowała wczoraj XIV Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR.

W obradach konferencji uczestniczył sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz.

Konferencja wybrała członków i zastępców członków Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz Wojewódzką Komisję Rewizyjną.

W czasie pierwszego, plenarnego posiedzenia nowo wybranego KW dokonano wyboru jego Egzekutywy i Sekretariatu. I sekretarzem KW PZPR w Zielonej Górze został wybrany Mieczysław Hebda.

☆

W Lublinie odbyła się wczoraj wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR, w której uczestniczyło 332 delegatów reprezentujących 115-tysięczną organizację partyjną Ziemi Lubelskiej.

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Tejchma.

Na pierwszym posiedzeniu nowo wybranego komitetu PZPR w Lublinie I sekretarzem wybrany został Piotr Karpiuk.

☆

W Łodzi obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza wojewódzkiej organizacji PZPR. Uczestniczyło w niej 280 delegatów, reprezentujących 115-tysięczną rzeszę członków partii z różnych środowisk Ziemi Łódzkiej.

W konferencji uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych — Stanisław Kowalczyk.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego PZPR wybrano Egzekutywę i Sekretariat KW. I sekretarzem KW w Łodzi został wybrany Zbigniew Zieliński. (PAP)

GTOS WIELKOPOLSKI

Poznań, czwartek 13 marca 1975

Nr 60 (9644)

Wyd. A

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Wypowiedź Josipa Broza Tito

Zakończenie rozmów polsko-jugosłowiańskich

12 bm. był trzecim dniem przyjacielskiej wizyty jaką składa w Polsce prezydent SFRJ, przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii Josip Broz Tito. Tego dnia zakończyły się rozmowy polsko-jugosłowiańskie.

W środę w czasie spotkania I sekretarz KC PZPR Edward Gierk i prezydent SFRJ, przewodniczący ZKJ Josip Broz Tito kontynuowali rozmowy na temat zagadnień interesujących obie partie i oba kraje. Omawiano problematykę zarówno polityczną jak i gospodarczą, międzynarodowe problemy polityczne i ekonomiczne, jak również niektóre zagadnienia współpracy polsko-jugosłowiańskiej.

Wczoraj odbyło się kolejne spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra

spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego z członkiem Prezydium KC ZKJ, wicepremierem, związkowym sekretarzem do spraw zagranicznych Miłosem Miniciem.

Podobnie jak poprzedniego dnia, w środę odbyło się wspólne spotkanie polskich gospodarzy i jugosłowiańskich gości. Razem z Edwardem Gierkiem i Josipem Broz Tito uczestniczyli w nim Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

W czwartek, w ostatnim dniu wizyty prezydenta SFRJ, przewiduje się opublikowanie

wspólnego polsko-jugosłowiańskiego komunikatu.

Wieczorem jugosłowiańscy goście obejrzą występy zespołów artystycznych Rzeszowszczyzny.

W środę, po zakończeniu rozmów prezydent J. Broz Tito w wypowiedzi udzielonej dziennikarzowi agencji „Tanjug” wyraził pełne zadowolenie z przebiegu trzydniowych rozmów z I sekretarzem KC PZPR. Prezydent Tito dodał, że zarówno on sam jak i jego współpracownicy są pod wrażeniem serdecznego i przyjacielskiego przyjęcia przez polskich przywódców oraz mieszkańców.

W czasie dwu ostatnich dni rozmawialiśmy głównie o sytuacji międzynarodowej — powiedział prezydent Tito. Toważysz Gierk przedstawił polski pogląd na sytuację i wyrażenia międzynarodowe. Ja również przedstawiłem mój punkt widzenia. Nasze poglądy były bardzo bliskie, zwłaszcza kiedy rozmawialiśmy na temat kryzysu bliskowschodniego, niektórych zagadnień Dalekiego Wschodu i pozostałych problemów w sytuacji międzynarodowej, które stanowią przedmiot troski całego świata.

Nawiązując do rozmów, które dotyczyły stosunków bilateralnych, J. Broz Tito wyraził zadowolenie z ich dotychczasowego rozwoju i dodał, że obie strony stwierdziły, iż jest jeszcze wiele możliwości rozwoju współpracy. (PAP)

Zacięte walki w Wietnamie Płd.

Korespondenci agencji zachodnich donoszą, że w południowowietnamskim mieście Ban Me Thuot, na Północnym Centralnym trwają nadal starcia zbrojne. Siły państwowe w odpowiedzi na prowokacje wojsk sągajskich prowadzą operacje wojskowe w wielu punktach miasta.

Administracja Thieu postanowiła zwiększyć liczebność armii sągajskiej. Mimo iż armia reżimu Thieu liczy oficjalnie przeszło milion osób, dowództwo sągajskie stale narzeka na niedobór żołnierzy w związku z masową dezercją. Obecnie postanowiono obniżyć wiek poborowy z 18 do 17 lat.

Rozmowy SALT

W środę w Genewie odbyło się spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej biorących udział w rozmowach o ograniczeniu zbrojeń strategicznych (SALT).

H. Kissinger w Egipcie

Amerykański sekretarz stanu, H. Kissinger zakończył w środę pierwszą fazę rozmów z przywódcami izraelskimi w sprawie nowego człowiego porozumienia izraelsko-egipskiego i odleciał do Asuanu.

Spotkanie ministrów obrony

24 marca w Brukseli zbiorą się ministrowie obrony Belgii, Holandii, Norwegii i Danii, by kontynuować dyskusję w sprawie zakupu nowych samolotów bojowych, które zastąpiłyby przestarzałe amerykańskie „Starfighter”.

U. Kekkonen w Moskwie

W środę rano na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego z wizytą nieoficjalną przybył do Moskwy prezydent Finlandii, U. Kekkonen.

Wielkopolscy energetycy sławni w całym kraju

19 procent mocy wszystkich elektrowni w kraju, 10-krotny wzrost produkcji energii w ostatnich 16 latach, 40 tys. kilometrów linii, 11 tys. stacji napieć nowo zbudowanych i oddanych do użytku w Polsce Ludowej — te liczby, będące wynikiem ofiarnej pracy energetyków poznańskich, stawiają Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego wśród największych w kraju.

Wczoraj odbyło się spotkanie kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego PZPR z poznańskimi energetykami. Uczestniczyli w nim: członek KC I sekretarz KW PZPR Je-

brzawych Krzyży Zasługi oraz 43 Honorowe Odznaki Miasta Poznania.

Wyróżniono również załogę Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego



Moment dekoracji zasłużonych pracowników energetyki. Fot. — S. Wiktor

rzy Zasada, sekretarz KW Alfred Kowalski i prezydent Poznania Stanisław Cozas.

Gości serdecznie powitała przewodnicząca Samorządu Robotniczego ZEOZ Maria Kosmowska. Trudne lata odbudowy miasta ze zniszczeń wojennych przypominał w swym wystąpieniu członek Komitetu Centralnego PZPR, dyrektor ZEOZ Lechosław Gruszczyński, podkreślając zarazem zasługi wszystkich tych, którzy kładli podwaliny pod rozwój nowoczesnej, wielkopolskiej energetyki.

W uznaniu zasług w rozwoju tej gałęzi przemysłu najlepszym pracownikom wręczono odznaczenia państwowe. Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymał Lechosław Gruszczyński, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — Władysław Daktera, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski — operator kotła Mateusz Erenz, specjalista techniczny Bogusław Lau, kierownik Zespołów Budów „Energoblok” Teodor Łagoda, kierownik Zespołu Budów „Energomontaż” — Zachód Henryk Małecki i starszy mistrz „Instal” Leon Wojciechowski. Ponadto wręczono 5 złotych, 22 srebrne i 6

przy Zakładzie Energetycznym Poznań — Miasto, która otrzymała zbiorową Honorową Odznakę Miasta Poznania. Założąca — warto przypomnieć — współuczestniczyła m. in. w budowie węzłowych tras komunikacyjnych: E-8 i Hetmańskiej, montując stacje transformatorowe, budując linie kablowe i doprowadzając energię elektryczną do placów budów.

Dokończenie na str 2

Koszalin gospodarzem Centralnych Dożynek

12 bm. odbyło się w Koszalinie pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego Centralnych Dożynek w 1975 r. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego tegorocznych ogólnopolskich dożynek, które odbędą się 7 września br. w Koszalinie, został I sekretarz KW PZPR — Władysław Kozdra.

W programie dożynek, obok tradycyjnego widowiska artystycznego, przewiduje się organizację wystawy osiągnięć rolnictwa, zwiedzanie przodujących gospodarstw rolnych przez rolników z całego kraju oraz wiele imprez towarzyszących. (PAP)

Zapowiedź podróży W. Scheela

Prezydent RFN, W. Scheel złożył wizytę oficjalną we Francji w dniach 21—25 kwietnia br. — oświadczył w środę w Bonn sekretarz prasowy prezydenta. Będzie to pierwsza oficjalna podróż zagraniczną Scheela od objęcia urzędu prezydenckiego w czerwcu 14 r.

Demonstracje w Nairobi

W stolicy Kenii, Nairobi, odbyły się 12 bm. demonstracje ludności, oburzonej zamordowaniem popularnego deputowanego do parlamentu, Josiaha M. Kariuki. Ciało jego, podziurawione kulami, leżało od tygodnia w kostnicy, a zidentyfikowano je dopiero 11 bm. 54-letni Josiah M. Kariuki był głównym oponentem w parlamencie, wysuwał żądania reform społecznych i walczył o prawa nuboższych obywateli.

Makabryczne morderstwo

W południowej dzielnicy Londynu Greenwich dokonano zabójstwa dzieci należących do rodziny hinduskiej. Dzieci w wieku od 2 do 8 lat poniosły śmierć od wielokrotnych ran zadanych sztyletem.

Od jutra Targi



Dobiegają końca przygotowania do zaczynających się jutro, 14 bm., Targów Krajowych „Wiosna — 75”. Za kilkadziesiąt godzin wejdą do hal targowych handlowcy żeby wybrać towary. To co na obecnych Targach zostanie sprzedane powinno znaleźć się w produkcji i w sklepach w ciągu sześciu miesięcy. Na zdjęciu: w pawilonie przemysłu odzieżowego do inauguracji potrzeba jeszcze tylko kilku kosmetycznych zabiegów. (k) Fot. — H. Kamza

W Kambodży

Maleją szanse reżimu Lon Nola

Korespondent agencji Reutersa informuje ze stolicy Kambodży — Phnom Penh, iż Lon Nol zaakceptował rezygnację naczelnego dowódcy swych wojsk generała Sosthene Fernandeza i zarządził zmiany w składzie gabinetu. Nie wyklucza się, że Lon Nol osobiście obejmie naczelną dowództwo. Według źródeł poinformowanych, obecnie dyskutuje się możliwość ustąpienia samego Lon Nola.

Tymczasem samoloty amerykańskie wznowiły loty w ramach „mostu powietrznego” do Phnom Penh, przewożąc żywność i amunicję. Loty zostały częściowo zawieszone we wtorek po południu ze względu na ostrzał artylerii sił państwowych. Ambasador Japonii w Phnom Penh poradził obywatelom swego kraju, aby jak najszybciej opuścili to miasto.

Jeden z senatorów John To wer oświadczył po spotkaniu z sekretarzem obrony Jamesem Schlesingerem, że los rządu Lon Nola jest przesądzony.

Frakcja demokratyczna w Izbie Reprezentantów Kongresu USA wypowiedziała się znaczną większością głosów przeciwko udzieleniu dodatku

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa

K. Waldheim mediatorem na Cyprze

W nowojorskiej siedzibie ONZ opublikowano, po blisko trzech tygodniach negocjacji tekst rezolucji w sprawie sytuacji na Cyprze, wzywającej obie strony konfliktu do wznowienia rozmów.

Rada Bezpieczeństwa wyważyła do szybkiego i skutecznego wprowadzenia w życie wszystkich postanowień rezolucji Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa ONZ z grudnia 1974 r. w sprawie Cypru. Rada wyraża przekonanie, iż należy podjąć nowe wysiłki ułatwiające wznowienie rokowań w sprawie rozwiązania kryzysu cypryjskiego.

Rada zwraca się do sekretarza Generalnego ONZ, Kurta Waldheima, o świadczenie dobrych usług i osobisty udział w celu nakłonienia stron konfliktu do wznowienia pod jego auspicjami konstruktywnych i nacechowanych dobrą wolą rokowań. (PAP)

Dokończenie na str 2

Instytucjonalne zmiany w Ruchu Sił Zbrojnych

„Po udaremnieniu puczu wojskowego z 11 marca rewolucja portugalska uczyniła wielki krok naprzód” — oświadczył 12 bm. na konferencji prasowej w Lizbonie minister informacji, mjr Jesuino Correia, przedstawiając decyzję podjętą w ciągu ostatnich godzin przez Ruch Sił Zbrojnych.

We wtorek około godziny 17 wojsko przywróciło już całkowicie normalną sytuację w stolicy. W godzinę później zebrał się Komitet Ocalenia Narodowego oraz komisja koordynacyjna MFA, a próżnym wieczorem — Zgromadzenie Ruchu Sił Zbrojnych z udziałem 200 delegatów z jednostek wojskowych w całym kraju. Jak poinformował mjr Correia, Zgromadzenie, którego obrady trwały całą noc, jednomyślnie uchwaliło premierowi Vasco Gonçalvesowi pełnego poparcia w sprawie dokonania zmian rządowych.

Zmiany gabinetowe będą miały istotne znaczenie również dlatego, iż — jak podkreślił minister informacji — reakcja przygotowująca pucz wykorzystywała nasilającą się w poprzedzającym okresie atmosferę niepewności, pogarszającą się sytuację ekonomiczną i kampanię zmierzającą do podrywania autorytetu rządu. Na silały się również w tym okresie strajki i sabotaż ekonomiczny i polityczny.

Jako postanowienia „niezwyklej wagi dla dalszej konsolidacji procesu rewolucyjnego” Correia określił następujące decyzje zgromadzenia delegatów MFA, podjęte w wyniku analizy wydarzeń z 11 marca:

Nastąpi natychmiastowa instytucjonalizacja Ruchu Sił Zbrojnych; zostanie utworzona Najwyższa Rada Rewolucyjna, która będzie kierować procesem rewolucyjnym w Portugalii. Jednocześnie nastąpi — po utworzeniu Rady — rozwiązanie dotychczasowych organów — Komitetu Ocalenia Narodowego i Komisji Koordynacyjnej MFA.

Wybory zostaną przeprowadzone w zapowiadzonym terminie, tj. 12 kwietnia; również kampania wyborcza rozpocznie się zgodnie z planem.

Została ogłoszona lista oficerów zamieszanych w udaremnioną próbę puczu wojskowego, którzy są poszukiwani przez władze.

„Jest rzeczą oczywistą — stwierdził Correia — że zbrodnię próby zamachu stanu mogła dokonać tylko skrajna reakcja. Wojskowi, którzy wzięli udział w tej próbie — to „niereprezentatywna, mniej szczeniowa grupa oficerów”. Nie było żadnych trudności z ich zidentyfikowaniem. Po 25 kwietnia wielu z nich usunięto ze służby czynnej.

Przodownicy wyszkolenia w DWLot

W Dowództwie Wojsk Lotniczych w Poznaniu zakończyła się wczoraj dwudniowa narada poświęcona współzawodnictwu oraz przodownictwu w służbie wojskowej. Wzięli w niej udział wzorowi dowódcy oraz organizatorzy ruchu współzawodnictwa. Dowódcą Wojsk Lotniczych gen. dyw. pil. Henryk Michałowski wręczył przedstawicielom wyróżniających się jednostek dyplomy, a oficerom i podoficerom pamiątkowe kordziki, medale „Wzorowego Dowódcy”, wyróżnienia oraz nagrody. (jk)

LOGODA

Zachmurzenie duże, miejscami niewielkie opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od 2 st. na północnym wschodzie do 5 st. w Warszawie i na południu. Wiatry dość silne, północno-wschodnie i wschodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

Siły reakcji i maoizmu przeciwne odprężeniu w Azji

Rozwój współczesnej sytuacji międzynarodowej potwierdza, że stworzenie w Azji systemu bezpieczeństwa zbiorowego jest sprawą nader aktualną — pisał na łamach miesięcznika „Mirowaja politika i miedzunarodnyje otnoszenija” członek Akademii Nauk ZSRR, Jewgienij Zukow.

Przed 20—30 laty narody Azji walczyli o niezawisłość polityczną i zdobyli ją. Następnie rozpoczęli się etapy walki o wyzwolenie ekonomiczne, który się jeszcze nie zakończył. Zarysował się również, ściśle z nim związany, ważny etap walki o wyzwolenie społeczne. Jednakże historia posuwa się naprzód. Sukcesy światowego systemu socjalistycznego umożliwiają podjęcie przez narody Azji walki o zmianę ogólnego klimatu stosunków między narodowych i o całkowite uwolnienie kontynentu azjatyckiego od niebezpiecznych zakusów ze strony imperialistycznej reakcji.

Zapewnienie trwałego pokoju w Azji nie jest zadaniem łatwym, chociaż jest ono realne. Do poważnych sukcesów ostatnich lat należą: historyczne zwycięstwo narodu wietnamskiego, pokójowe uregu-

wanie konfliktu indyjsko-pakistańskiego, międzynarodowe uznanie Republiki Bangladesz, upadek zdyskredytowanych proimperialistycznych reżimów w niektórych krajach Azji pld.-wschodniej. Główne przeszkody na drodze do pokoju w Azji stwarzają te same zewnętrzne siły reakcji, które bynajmniej nie są zainteresowane w odprężeniu międzynarodowym na świecie i które obawiają się w szczególności tego, że pokojowy kontynent azjatycki stanie się niedostępnym dla panowania wielkich mocarstw. Siły te pragną, by Azja zawsze była rozbita, a w konsekwencji — słaba i narażona na ciosy agresorów.

Do najczarniejszych przeciwników koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego w Azji należą maoiści — stwierdza J. Zukow. Nie odpowiada im ani perspektywa ogólnego odprężenia międzynarodowego, ani też usniecie groźby wojennej z kontynentu azjatyckiego. Maoistyczne kierownictwo Chin stara się zaognić wszelkie sytuacje konfliktowe w Azji po to, by wykorzystywać je w interesie swej wielkomocarstwowej, szowinistycznej polityki. Wiele krotne propozycje rządu radzieckiego zawarcia z ChRL układu o nieagresji i niestos-

waniu siły kategorycznie obalają podejmowane przez maoistów próby oskarżenia ZSRR o dążenie do „okrażenia” lub „izolowania” Chin. Jednakże Pekin uchyla się od przyjęcia tych propozycji. (PAP)

W sprawie członkostwa w EWG

W czerwcu referendum w Wielkiej Brytanii

Izba Gmin stosunkiem głosów 312:262 zaaprobowała we wtorek wieczorem „Białą Księgę”, w której rząd przedłożył propozycję przeprowadzenia referendum na temat przynależności W. Brytanii do Wspólnoty Rynku.

W toku debaty przewodniczący Izby Gmin, E. Short, stwierdził, że od rozwiązania problemu będącego przedmiotem referendum — czy W. Brytania pozostanie w EWG, czy też nie — w znacznej mierze będzie zależeć gospodarcza i polityczna przyszłość kraju. Oświadczył on, że referendum odbędzie się przypuszczalnie w drugiej połowie czerwca br.

Epilog tragicznej śmierci na dworcu

Dzisiaj w Świebodzinie rozpoczyna się proces

Na wokandę Sądu Powiatowego w Świebodzinie (woj. zielonogórski) wchodzi dzisiaj proces karny przeciw 61-letniemu Sylwestrowi C. (mieszkańcowi Poznania) i 51-letniemu Edwardowi A. (mieszkańcowi w Jelonku pow. Poznań) — dwóm kolejarzom oskarżonym o nieumyślne spowodowanie śmierci 18-letniego ucznia Liseum Ogólnokształcącego w Puszczkowie — Tomasza U.

Sprawa ta jest poważnie znana społeczeństwu (nie tylko zresztą naszego województwa), a o jej szczegółach pisaliśmy obszernie po zakończeniu śledztwa. Przypomnijmy, że 30 kwietnia ub. roku w pociągu relacji Osowa Góra — Poznań doszło do nieprzyjemnego zajścia połączonego z bójką między Tomaszem U. a wspomnianą wyżej obsługą konduktorską. W pewnym momencie szamotaniny chłopak — jak głosi akt oskarżenia — oparł się o niedostatecznie zabezpieczone drzwi wagonu i wypadł na betonową płytę peronu 4 na poznańskim Dworcu Gł. doznając ciężkich obrażeń — m.in. stłuczenia pnia mózgu, złamania podstawy czaszki. W wyniku tego po kilku godzinach — mimo usilnych starań lekarzy — zmarł.

Wokół zdarzenia rozeszło się wiele domysłów, często plotek. W rezultacie Sąd Powiatowy w Poznaniu — właściwy ustawowo do rozpoznania sprawy, wystąpił do Sądu Najwyższego o przeprowadzenie procesu przez inny trybunał nie znajdujący się na terenie Wielkopolski. Wniosek uwzględniono wyznaczając na miejsce procesu Świebodzin. Nawiasem mówiąc, posmak sensacji wokół tego procesu spowodował, iż do świebodzińskiego sądu wpłynęło w ostatnich dniach kilka listów od wezwanych świadków, iż nie

Uzgodniono tekst kolejnego dokumentu

W Genewie podano, iż organ Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie zajmujący się problematyką między narodowej współpracy przemysłowej zakończył w zasadzie prace redakcyjne nad wspólnym dokumentem 33 państw europejskich oraz USA i Kanady. Jest to już trzeci zespół problemów ekonomicznych, nad którym prace dobiegły końca.

Przyjęty dokument zawiera wiele istotnych elementów, które powinny przyczynić się do szybkiego rozwoju współpracy przemysłowej między wszystkimi państwami uczestniczącymi w konferencji, a w szczególności między państwami socjalistycznymi oraz państwami Europy zachodniej i Ameryki Północnej. (PAP)

Pożar sierocińca w Seulu

W środę o godz. 8.30 nad ranem czasu lokalnego w 2-piętrowym, drewnianym budynku jednego z sierocińców w Seulu wybuchł gwałtowny pożar. W ciągu 20 minut budynek stanął w płomieniach. 14 dzieci, wszystkie w wieku poniżej 1 roku, spłonęło żywcem. Pozostałych 36 sierot udało się uratować. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie w elektrycznym ogrzewaczu pomieszczeń. PAP

Konferencja UNIDO obraduje w Limie

Prezydent Peru gen. Juan Velasco Alvarado, oraz sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, przemawiali w środę 12 bm. w Limie podczas inauguracji Konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju Przemysłowego (UNIDO).

Reprezentująca 104 kraje rozwijające się tzw. „grupa 77” przedłożyła podczas obrad projekt „programu działania”, zmierzającego do ustanowienia nowego światowego systemu gospodarczego.

Plany odwetowców RFN

Rewizjonistyczna kampania w rocznicę kapitulacji Rzeszy

Rewizjoniści zachodni Niemcy potwierdzili oficjalnie, że 30 rocznicę kapitulacji hitlerowskiej Rzeszy zamierzają obchodzić pod całkiem innymi hasłami niż koalicja antyhitlerowska, antyfaszyści niemieccy oraz ci wszyscy w RFN, którzy wyciągnęli lekcje z lat faszystów w Niemczech.

Przewodniczący centrali organizacji odwetowych tzw. „związku wypędzonych” Herbert Czaja oraz sekretarz generalny związku Neuhoft zapowiedzieli na zorganizowanej dla wybranego grona dziennikarzy konferencji prasowej, że 30 rocznicę klęski reżimu hitlerowskiego zamierzają obchodzić jako „30 rocznicę wypędzenia”.

Z materiałów, które udostępnił na prasie wynika, że od wiosny do jesieni br. zamierza się przeprowadzić na terenie całej RFN wiele imprez rewizjonistycznych, na których będzie się mówiło o rzekomych krzywdach i cierpieniach doświadczonych przez Niemców w ostatnim roku wojny i bezpośrednio po 1945 roku.

W przekazanej prasie tecze z kilkudziesięciostronicową „dokumentacją” podejmuje się wyłącznie ten temat i nie przypomina się nawet jednym słowem o zbrodniach hitlerowskich, nie potępia bezmiernych nieszczęść, jakie ten reżim zgotował światu, w tym, także społeczeństwu dzisiejszej RFN. Ta problematyka nie istnieje w ogóle dla rewizjonistów.

Czaja propagując w swym oświadczeniu rewizjonizm wobec granicy Odra - Nysa, wyraża również niezadowolenie z powodu przewidzianego zakończenia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie spotkaniem na szczycie w Helsinkach. Sam „związek wypędzonych” zapowiedział zorganizowanie na terenie RFN czterech większych imprez, które mają nacjonalistycznymi hasłami przytłumić prawdę o 30 rocznicy kapitulacji Rzeszy.

Koła rewizjonistyczne stara się się wciągnąć w swe awanturyczne zamierzenia osobistości oficjalne RFN. (PAP)

Maleją szanse reżimu Lon Nola

Dokończenie ze str. 1. wej pomocy wojskowej administracji sajgońskiej i reżimu Lon Nola w Kambodży. Przeciwnie wnioskowi administracji prezydenta Forda padło 189 głosów, za propozycją — 49.

Wyniki głosowania frakcji demokratów wydaje się przesądzać wyniki głosowania całej Izby Reprezentantów z uwagi na znaczną przewagę, jaką demokraci posiadają w izbie. (PAP)

W procesie Z. Marchwickiego

Obciążające zeznania kolejnych świadków

W toczącym się w Katowicach procesie przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, oskarżonemu o wielokrotne zabójstwa, 12 bm., wyjaśnienia przed sądem składał dwóch świadków. Ich zeznania miały wyjątkowo duże znaczenie. Potwierdziły bowiem fakt sprzedawcy przez Zdzisława Marchwickiego zegarka damskiego marki „Wiosna”, zrabowanego Jolancie G. zamordowanej w dniu 11 października 1966 roku w Będzinie.

Transakcja, dokonana przez oskarżonego, miała miejsce również w Będzinie 2 listopada 1966 r.

Już po ujęciu Zdzisława Marchwickiego, w trakcie postępowania przygotowawczego Alekszemu M. zarówno na filmie, jak i bezpośrednio okazano kilku mężczyznom, wśród których świadek rozpoznał sprzedawcę zegarka. Okazał się nim Zdzisław Marchwicki.

Świadkiem nabycia zegarka przez Alekszema M. był Ferdynand K., który rozpoznał zarówno zegarek, stanowiący dowód rzeczowy w toczącym się sprawie, jak i Zdzisława Marchwickiego. 13 bm. dalszy ciąg procesu.

Katolicka organizacja społeczna „Campaign for Human Development” opublikowała studium pod tytułem „Uboństwo demokracji amerykańskiej”, podważające dotychczasowe poglądy na demokratyczne osiągnięcia Stanów Zjednoczonych. Według danych studium połowa społeczeństwa amerykańskiego otrzymuje 27 proc. całości dochodu narodowego USA. Natomiast na 1/10 najbogatszych obywateli USA, przypada również 27 proc. tej sumy, 5 proc. obywateli amerykańskich rozporządza połową bogactwa narodowego Stanów Zjednoczonych, w tym 83 proc. wszystkich akcji przemysłowych. Spośród 32 tys. koncernów, 200 największych kontroluje 58 proc. wszystkich akcji przemysłowych.

Studium zwraca uwagę na fakt, że proporcje w podziale bogactw w Stanach Zjednoczonych są bardzo zbliżone do proporcji podziału dochodu naro-

Niesprawiedliwy podział dochodu narodowego

Koncentracja własności w USA

dowego w Indiach. Autorzy studium stwierdzają, iż istniejąca w tej dziedzinie struktura stanowi zaprzeczenie koncepcji, której dawali wyraz postępowi przywódcy rewolucji amerykańskiej — Benjamin Franklin i John Adams.

Ostatnie dziesięciolecie — stwierdzają autorzy studium — wykazały, że własność w Stanach Zjednoczonych ulega coraz większej koncentracji, a podatki obciążają w większym stopniu ludzi gorzej uposażonych. Ułgi podatkowe dla najzamożniejszych, mające pełnić funkcje bodźca inwestycyjnego, nie spełniają tej roli. Coraz bardziej uwytłania się siła wielkich koncernów. Olbrzymia koncentracja przemysłu umożliwia podnoszenie cen róż-

nych wyrobów w drodze „zmo wy”, niezależnie od prawa popytu i podaży.

Studium zwraca dalej uwagę na silny spadek zdolności nabywczej ludności pracującej. Od 1953 roku ceny żywności wzrosły przeciętnie o 45 proc. natomiast w tymże czasie dochody farmerów zwiększyły się tylko o około 1,5 proc. W 1972 roku 1,5 proc. firm w przemyśle rolnospożywczym zagarnęło 61 proc. zysków w tej gałęzi gospodarki.

Studium kwestionuje tezę, że działalność opieki społecznej stanowi coraz większe obciążenie dla gospodarki USA. W 1950 roku wydatki na ten cel pochłonięły 4,3 proc. dochodu narodowego brutto, a w roku 1967 tylko 3,3 proc. (PAP)

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących pocztowo i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-11

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09, Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Odwrót na stronę medalu czyli o tych, którzy chcą wracać

„Życie Warszawy” z 10 bm. zamieściło korespondencję swego stałego korespondenta, Edwarda Dylawskiego, z RFN. Ze względu na ważność niniejszej publikacji przedrukujemy ją w całości.

Duża część korespondencji, która trafia na Pferdemengessstrasse 30 w Kolo-
nii, do Wydziału Konsularnego polskiej ambasady, związana jest z historią stosunków między Polską i RFN. Piszą ci, którzy wyjechali do RFN i teraz chcą wracać. Z ich listów można wyczytać całą zło-
żoność losów tych, którzy zdecydowali się wyjechać z Pol-
ski nad Ren. Ta część poczty konsularnej polskiej ambasady pokazuje również, że pro-
blem tych wyjazdów do Pol-
ski nie jest bynajmniej tak jed-
noznaczny, jak to chcą przedsta-
wić niektóre dzienniki zachod-
noniemieckie i nie tylko
dzienniki.

Dlaczego wyjechali? W li-
stach do Wydziału Konsular-
nego tych, którzy proszą o umo-
żliwienie im powrotu do Pol-
ski, powtarza się uparcie jako
motywy wyjazdu do RFN nawa-
nianie do przyjazdu ze strony
członków rodziny, żyjących nad
Renem. 62-letni Jan C. przyje-
chał do RFN w 1971 r. na za-
prośzenie swego brata. 46-letnia Ja-
nina K. razem z 14-letnim sy-
nem ścigała nad Ren rodzin-
nego męża. 20-letnia Barbara M.
razem z matką i bratem do
przyjazdu namówił żyjący
w RFN ojciec. Te powody wyjaz-
du z Polski podawane są pra-
wie we wszystkich listach. Ci,
którzy do wyjazdu namówili,
to brat, albo siostra, ciotka, sio-
stra żony, albo brat męża —
słowem różne rodzaje pokre-
wienstwa albo po prostu „dob-
rzy” czy „dalsi” krewni.

Osobną sprawą jest, czy ta-
kie pokrewieństwo są wystar-
czającym argumentem na te-
mat rzekomego łączenia rodzin.
Okazuje się bowiem często po
przyjeździe nad Ren, że wię-
zy rodzinne zawiodły, albo nie
wystarczyły, żeby w Republice
Federalnej znaleźć dla zapro-
szonych miejsce.

„Przesiedleńcy z Polski Ludo-
wey — pisze Erwin D. — o ile
tu przybędą, to władze nie-
mieckie się nie starają i nie
mają żadnej troski o człowieka.
Tak samo było z nami w
roku 1971 i jest wciąż dalej.
Błąd my popełniliśmy przez
dalszych krewnych mojej żo-
ny. A te obywateli, którzy
opuszczają Polskę, słuchają

takich krewnych jak i myśły
słuchali”.

Pisze górnik ze Śląska, od
trzech lat w Republice Federal-
nej, który przyjechał nad Ren
na zaproszenie syna.

„Nie brakowało nam nic w
Polsce poza ptasim mlekiem
miałem dom i ogród, gdzie
obecnie mieszka nasza córka.
Jak tylko przyjechaliśmy, ze-
brało się nam na płacz i pla-
czemy wciąż jeszcze. Teskni-
my bardzo za powrotem do na-
szego kraju. Bardzo go oplaku-
jemy. Byłem dobrym robotni-
kiem, miałem trzy dyplomy ra-
cjonalizatora, zostawiłem moją
pracę w najlepszym porządku.
Nie będę tutaj żył długo. To
jest coś okropnego, kiedy mu-
si się tęsknić za swoją ojczy-
zną”.

Młodzi nie mogą znaleźć
swojego miejsca nad Renem
również z innych przyczyn.
Kiedy zachodnoniemiecki „Ca-
ritas” rozpisal ankietę, okaza-
ło się, między innymi, co są-
dzi o swoich sąsiadach szesna-
stoletni chłopak, który przyje-
chał z Polski. Twierdzi, że w
Polsce ludzie byli „bardziej
gościnni i przyjaźni”, że
życie w Polsce było „bardziej
przyjemne, ludzie byli ze sobą
związani i bardziej gotowi do
okazania pomocy”, czego nie
może powiedzieć o życiu nad
Renem.

„Hannoversche Allgemeine
Zeitung”, który zajmuje się pro-
blemem ludzi wyjeżdżających
z Polski, jak żaden inny za-
chodnoniemiecki dziennik, pi-
sząc z kolei w artykule Dietricha
Moellera o innych powo-
dach rozczarowania do Repu-
bliki Federalnej tych, którzy
przyjechali z Polski:

„Do tego dochodzi również
fakt, że osławiony w Polsce
„złoty Zachód” okazał się wca-
le nie taki złoty, kiedy przyje-
żano mu się nareszcie z bli-
ska. Często przyjeżdżają prze-
siedleńcy ze zbyt wielkimi na-
dziejami, że zbyt wielkimi
roszczeniami materialnymi. Po-
tem okazuje się, że w Repu-
blice Federalnej trzeba więcej
pracować niż w Polsce, że
czynsze są dużo większe, co
skłania wielu do pozostawiania
w obozach dla przesiedleńców.
Powodem pozostawiania w
obozach jest również brak
zrozumienia między krewnymi,
którzy dawno już stali się so-
bie obcy, co pojęcie „łączenia
rodzin” degradowało do pozbaw-
ionej treści formuły. Z kolei
życie w obozach umacnia po-
czucie, że jest się wyobcowa-
nym wśród obywateli Republi-
ki Federalnej nie tylko usku-
tek bariery językowej, ale i
bariery socjalnej”.

Są jeszcze inne bariery. Pi-
sząc o tym jedna z kobiet: „nie
mamy tutaj ani znajomych ani
przyjaciół. Nazywa się nas na-
wet „śmierdzącymi Polakami”.
Moja rodzina robi mi ciągle za
rzuty, dlaczego wywoziłam ją z
naszego pięknego kraju”.

Nie jest to jedyny przyczy-
nek do właściwej oceny tego
co niektórzy nad Renem goto-
wi są nazywać 30 lat po woj-
nie akcją łączenia rodzin. Za-
rzucają Polsce rzekomy brak
dobrej woli w jej realizacji. Z
listów, które napływają do Wy-
działu Konsularnego naszej
ambasady można raczej wyczy-
tać nie tyle o łączeniu, co o roz-
bijaniu rodzin.

46-letni Edward Z., który wy-
jechał z Polski razem z 16-
letnim synem i 15-letnią córką,
pisze po prostu, że wyrzą-
dził krzywdę dzieciom i so-
bie i chce ją naprawić. Ile jest
jednak listów od tych, którzy
opuszcili Polskę razem z rodzi-
nami jako niepełnoletni, a dzi-
siaj powołują się na swoją doj-
rzałość prosząc o umożliwienie
im powrotu. 20-letnia Barbara
M. wyjechała z Polski w 1970
roku razem z matką i bratem
do ojca, który żył w RFN. Te-
skniła za nim. Teraz chce wró-
cić, bo ojciec i tak rozszedł się
z matką, zostawiając rodzinę
łascie losu, dlatego, że nie pa-
so wała do jego wyobrażeń o ro-
dzinie niemieckiej. Chciał żeby
w domu rozmawiano tylko po
niemiecku.

Henryk Z. z Olsztyna chce
wrócić, żeby rodzina była zno-
wu razem, oraz dlatego, że
„chciałby powrócić do stron
ojczystych”. Zostawił w Pol-
sce dwóch dorosłych synów.
Janina K., która wyjechała z
Polski w 1972 roku z nadzieją
czeka na ten dzień, kiedy mo-
głaby z tego obcego kraju wy-
jechać, bo chciałaby, żeby jej
syn „nowy rok szkolny zaczy-
nał już w Polsce”. Pisze ona
dalej: „dla niego to bardzo
ważne czuje się tu nieszczęśli-
wy, tak samo, jak i my”. Żyli
27 lat w Polsce, mieszkali w
Raciborzu. Rodzina męża „wy-
ciągnęła” ich do RFN.

W korespondencji Wydziału
Konsularnego jest również list
21-letniej Jadwigi C. z Olszty-
na. Była już w Wyższej Szkole
Rolniczej, kiedy wypadło jej
wyjechać w 1971 roku z rodzi-
nami do RFN. Tutaj dostała
pracę jako pielęgniarka w szpi-
talu miejskim. Chce wracać.
Jest też podanie o powrót 63-
letniego Antoniego B., który
przyjechał do RFN trzy lata
temu razem z 23-letnią córką
i 22-letnim synem. Córka pra-
cuje w drukarni, syn jako ślu-

Dokończenie na str. 4

W każdym muzeum niewielka
tylko część zbiorów znaj-
duje stałe miejsce na ekspozy-
cji. Wszystkie pozostałe, głęboko
ukryte w muzealnych magazy-
nach, z konieczności muszą po-
zostać dla zwiedzających niezna-
ne. Z tych też względów nasze
Muzeum Narodowe, coraz to sta-
ra się wyprzedać z magazynów
część zbiorów, udostępniając je
zwiedzającym w formie roz-
maitych krótkotrwałych, okolicz-
nościowych, wystaw.

Obecnie mamy właśnie w poz-
nańskim muzeum tego typu wy-
stawę. Z okazji Dnia Kobiet przy-
gotowano tutaj oparty w całości
na własnych zasobach, pokaz
dzieł współczesnych artystek pol-
skich. Zgromadzono na nim bli-
sko 30 obrazów, kilkanaście rzeźb
i tkanin, których jedyną cechą
wspólną jest to, że wykonane za-
stały kobiecymi rękami.

Wystawę otwierają dzieła pierw-

PLASTYKA

Sztuka naszych pań

szej polskiej malarki dużego for-
matu, Olgi Boznańskiej, reprezen-
towanej w tym muzeum zresztą
wyjątkowo bogato. W zasadni-
czej części ekspozycji, poświęco-
nej już w całości współczesnej
plastyce, znalazły się m. in. pra-
ce Hanny Rudzkiej-Cybisowej,
Magdaleny Więcek, Teresy Pa-
gowskiej i in. Jedną zaskakającą
dzieł współczesnej naszej pla-
styki zdaje się w szczególności
zostać sposób byt oprowadzania
przez panie. A jest nią tkanka ar-
tystyczna, świeżą obecnie w wy-
konaniu naszych tkaczek Magda-
leny Abakanowicz, Zofii Butrymo-
wicz, Jolanty Owidzkiej, światowe
triunfy. (ob)



Na zdjęciu: Irena Woch „Depre-
sja”.

Na pozycji obserwatora

Słuchając zeznań świadków
mówiących o naduży-
ciach w Okręgowej Spół-
dzielni Mleczarskiej w Kaliszu
trudno oprzeć się wrażeniu, że
niejeden z nich mógłby być
autorem takiego pamfletu:

9 marca 1973 r. Dopiero od
tygodnia jestem urzędnikiem
Okręgowej Spółdzielni Mle-
czarskiej w Kaliszu, a już za-
uważyłem więcej zaniedbań
niż podczas mojej 10-letniej
pracy w trzech innych przed-
siębiorstwach. Przede wszyst-
kim szokuje to, że rano pojaz-
dy załadowane towarami dla
sklepów spożywczych, opusz-
czają mleczarnię bez kontroli
przy bramie wyjazdowej. Po-
prosiłem strażnika o wyjaśnie-
nie tego faktu i usłyszałem:

— Kontrolujemy tylko w go-
dzinach od 10—16, bo tak mó-
wi umowa...

Zaintrygowany tą wypowie-
dzą odszukałem w biurze ko-
pie umowy prezesa i główne-
go księgowego OSM Kalisz z
zarządem Spółdzielni „Ochro-
na mienia”. Data: 15 lipca
1968. Tytuł: Umowa w zakre-
sie strzeżenia obiektu, kontro-
li pojazdów i rewizji pracow-
ników. Jedno z postanowień
głosiło: pojazdy wywożące to-
war i pracownicy opuszczają
zakład będą — przez straż-
ników „Ochrony mienia” —
kontrolowani w godzinach od
10—16.

Taki system kontroli ula-
twia kradzieże — skomentowa-
łem treść umowy podczas po-
gawędki z kolegą.

Nieważne czy przy bramie
jest kontrola czy też jej nie
ma — machnął ręką. — Prze-
cież siatka ogrodzenia mleczar-
ni jest w kilku miejscach roz-
zerwana, a furtki i bramy w
tym ogrodzeniu nie są zamknię-
te na klucz. Nie są też strze-
żone...

12 kwietnia 1973. Wczoraj
w dziale produkcji, który na-

zywamy formiernią (bo tam
formuje się masło w kostki)
rozpoczął pracę mój bratanek
— Andrzej. Wpadłem dzisiaj
do niego zapytać jak mu
„idzie”. Kiedyś rozmawiali
zobaczylem, że jeden z pracow-
ników otworzył formierkę, w
której było może 5, a może
więcej kilogramów masła i za-
lał je wiaderem gorącej wody.

— Człowieku! Co robisz? —
krzyknąłem.

— Zepsuło się, więc je sto-
piłem — zbył mnie i zaczął
wylewać tłustą maź do kana-
łu ściekowego.

Uwierzyłem teraz w krzą-
cącą po mleczarni pogłoskę, że
w formierni tworzy się nad-
wyżki produkując kostki o wa-
dze mniejszej od wymaganej
i zostawiając w formierce spo-
r masła (ujmowanego w ewi-
dencji metodą pi razy oko bez
ważenia). A kiedy spodziewa-
na jest kontrola, nadwyżkę
niszczy się gorącą wodą...

28 kwietnia 1973. Nie raz na-
tknąłem się u nas na pracow-
ników stających niezbyt
pewnie i roztaczających woń
alkoholu. Nie wiedziałem jed-
nak, że libacjom „przewodzi”
starszy mistrz produkcji, a
wśród ich uczestników są bry-
gadziści i magazynierzy. Uj-
rzałem dzisiaj takie grono bie-
siadników i słyszałem ich
kłótnię.

— Za te trzy konwie mle-
ka ekstra — pieklił się mistrz
na konwojentów — jeszcze
nie dostałem od was wina...

17 lipca 1973 r.

— Co tu u was za zwyczaj,
że śmietanę sortujecie się w li-
trowych butelkach? — spytała
mnie teściowa z Warszawy, od
kilku dni pomagająca żonie w
prowadzeniu gospodarstwa do-
mowego.

— Prowadzę dokumentację
dostaw śmietany do sklepów
i dlatego wiem, że mleczarnia
sprzedaje śmietanę tylko w
ciwiarkach — odpowiedzia-
łem.

— Przejdź się po sklepach,
to zobaczysz, że ja mam ra-
cje...

Sprawdziłem i okazało się,
że tak jest jak mówiła. Fakt
ten można tłumaczyć tylko krad-
zieżami śmietany w kon-
wiarkach, kradzieżami butelek
litrowych (leżą ogólnie dostęp-
ne na podwórku OSM), na-
pełnianiem tych butelek śmie-
taną i dostarczaniem ich do
sklepów. W grę może wcho-
dzić jeszcze rozrzedzanie śmie-
tany mlekiem, za które konwo-
jenci placą winem mistrzowi
produkcji.

2 września 1973 r. Bratanek,
który pracuje w formierni, po-
wiedział mi, że szuka innej pra-
cy, bo w mleczarni jest szczy-
kanowany.

— Najpierw mówili, że jes-
tem niekoleżeński, a teraz to
tylko słyszę „kapuś”.

— O co poszło?

— Stara historia. Następne
go dnia po podjęciu pracy w
mleczarni przyszło do mnie
dwóch pracowników. Zaczęli
motać, że jestem swój chłop-
pak, równy i dlatego chcą ze
mną współpracować, co będzie
polegać na różnych dodatko-
wych pracach, przy których
trzeba uważać, ale forsę leci.
Zorientowałem się o co chodzi
i powiedziałem, że na to nie
pójdę. Nie nalegali. Od tego

czasu zaczęły się jednak szy-
kany...

7 października 1973 r.
Przebrała się miarka. Dzisiaj
aresztowano kilku pracow-
ników.

13 listopada 1973 r.

Sledztwo trwa. O naduży-
ciach i zaniedbaniach, które
je ułatwiały aż huczy, a tym
czasem teren mleczarni nadal
jest ogólnie dostępny i w skle-
pach nadal pojawiają się li-
trowe butelki ze śmietaną i
kostki masła z niedowagą...

5 grudnia 1973

Nareszcie mleczarnia prze-
stała być zakładem produkują-
cym w akcji „otwartych
drzwi”. Mleczarnia jest strze-
żona przez całą dobę, bo pro-
kurator tej treści wniosek wy-
sunął w swoim wystąpieniu.
Kierownictwo OSM samo nie
zdolało wykonać takich
rozwiązań...

*

Przedstawiliśmy fakty usta-
lone w toku śledztwa i pierw-
szego z serii procesów o nad-
użycia w OSM Kalisz, postu-
gując się formą pamiętnika, bo
w ten sposób pojawiają się li-
terackie można sobie użycie
serwować „na pozycji ob-
serwatora”. Trzeba dopowie-
dzieć, że takie postawy cecho-
wały niektórych pracowników
Spółdzielni, którzy sami nie
splamili rąk, ale przechodzili
do porządku dziennego nad
ewidentnymi zaniedbaniami,
drastycznym łamaniem dyscy-
pliny pracy, a nawet przestęp-
stwami. Grupa nieuczciwych
pracowników produkcji i trans-
portu potraktowała tę niein-
gerencję jako milczące przy-
zwolenie na dokonywanie nad-
użyć. Przez kilka lat przy po-
mocy oszukańczych machina-
cji uzyskiwała nadwyżki towa-
rowe, które nie były ujmo-
wane w ewidencji i trafiały do
sklepów spożywczych. Postę-
powanie karne wykazało, że
wartość zagarniętych artyku-
łów mleczarskich sięga 10 mln
złotych.

MICHAŁ ŁUCZAK

Z DOBRYCH NAJLEPSI

Służyć społeczeństwu

Ze starszym sierżantem
Wojciechem Piątkiem
wypadło mi już stykać
się nieraz, z racji wykonywa-
nia codziennych, dziennikar-
skich obowiązków. Tym więk-
szą więc satysfakcję sprawił
mi fakt, iż kierownictwo Ko-
mendy Wojewódzkiej Milicji
Obywatelskiej na postawione
przez mnie pytanie: — któ-
ry z młodych funkcjonariuszy
wyróżnia się szczególnie w
pracy zawodowej i społecz-
nej? — wytypowało jego syl-
wetkę.

Pracę w milicji rozpoczął w
styczniu 1968 roku. Wtedy też
ukończył Szkołę Podoficerską
w Pile. Wstępny „staż” prze-
szedł w Komisariacie Kolej-
owym Poznań-Główny. Potem
już — także do tej pory —
praca w Wydziale Kryminal-
nym Komendy Miejskiej MO.
Obecnie — poza obowiązkami
służbowymi — pełni przez dru-
gą już kadencję funkcję I sek-
retarza Oddziałowej Organi-
zacji Partyjnej.

— Pewnie zapyta pan, dla-
czego podjąłem pracę w mili-
cji? A ja — nie potrafię panu
odpowiedzieć w szablonowy
sposób. Po prostu — w każ-
dym drzemia jakieś predyspo-
zytcje, każdy chciałby robić
to, co mu charakterologicznie
odpowiada. A mi — właśnie
milicyjna służba. Dlaczego?

— Też trudno dać jednozna-
czną odpowiedź. Niech pan po-
patrzy. Zaczynałem jako ab-
solutnie poznańskiego Techni-
kum Energetycznego (notabe-
nie: świetna szkoła, nie tylko
dosłownie — szkoła życia tak
że). Potem — w Wojewódz-
kim Biurze Projektów —
przez pewien czas w charak-
terze kreślacza. Następnie —
MPK: praca w Biurze Kon-
strukcyjnym. Związałem się
wtedy ściślej z ruchem mło-
dzieżowym. Byłem wicepre-
wodniczącym Zarządu Zakła-
dowego ZMS, a jednocześnie
członkiem Zarządu Dzielnico-
wego Poznań-Grunwald. Być
może to właśnie było przysio-
wowa kropla, która przepeł-
niła dzban. Tak, czy inaczej
— zawsze pociągala mnie pra-
ca z ludźmi i wśród nich.

Los chciał, iż zająłem się
sprawami związanymi ze zwal-
czaniem przestępstw, które o-
kreśla się jako „nielegalny ob-
rót środkami odurzającymi”.

— Pan wie, ile nieszczęść i
ludzkich tragedii, wiąże się z

zażywaniem tzw. „leków”. W
naszej pracy chodzi nam głów-
nie o to, by wyzwoić z nałogu
tych, których jeszcze moż-
na. Przywrócić społeczeństwu
jednostki, które niejednokrot-
nie stoją na zupełnie stracon-
ych pozycjach. A jednak się
to w bardzo wielu przypad-
kach udaje.

— Co jest w naszej pracy
najważniejsze? — st, sierż. Pi-
tek nie ma wątpliwości. —
Wspaniała (to nie przesada) at-
mosfera pracy i znakomicie
zgrany, dobrze rozumiejący
się i uzupełniający kolektyw.
(— Tę rozmowę przeprowadza
pan wprawdzie ze mną, ale
równie dobrze mógłby to
być któryś z moich licznych
kolegów). To, że nasze współ-
działanie w pracy układa się
tak właśnie, a nie inaczej —
jest w ogromnej mierze zasłu-
gą właściwego działania na-
szej organizacji partyjnej.

— Praca wasza bezsprzecz-
nie nie należy do łatwych. Ale
i satysfakcja jest tym więk-
sza, im większy uda się osią-
gnąć sukces. Wszakże praca za-
wodowa, to jeszcze nie wszy-
stko...



Wojciech Piątek

— Cóż, mam żonę i dwoje
dzieci, i przyznać muszę, że
najlepszym wyciecznikiem sro-
godziny spędzane wśród nich

Rozmawiał: RES

Płonące źródło

Maria Kazimiera D'Arquien, która przeszła do historii pod pseudonimem Marysienki Sołbkiej, z pochodzenia i przez konania Francuzka nigdy nie mogła się w pełni zaaklimatyzować w Polsce. Szukała ciągłego pretekstu by wyjechać do Francji na przedłużający się ponad ćwierć wieku pobyt. Ponieważ zaś nader często zapadała na zdrowiu, najczęstszym pretekstem był wyjazd na kurację do słynnych wód leczniczych w Bourbon.

Hetman Jan Sobieski próbował nakłonić żonę do korzystania z uzdrowisk polskich. I tak na przykład, gdy w roku 1666 Marysienka po raz pierwszy z rządu wybierała się do Bourbon, kazał przetłumaczyć na język łaciński polski traktat lekarza lwowskiego Erazma Sixtusa pt. „O wodach we Szkole, kraj troje” i posłał go do lekarza francuskiego, u którego Marysienka się leczyła, z prośbą o ocenę. Nie znamy opinii owego lekarza. Faktem jest, że Marysienka tego roku do Francji jednak pojechała.

Sytuacja uległa zmianie, gdy w 1674 roku Sobieski został królem Polski Janem III, zaś władca Francji — Ludwik XIV nie chciał swej byłej poddanej przyznać praw należnych koronowanemu głowom.

Dla Marysienki skończyły się wyjazdy do Francji, pozostały Cieplice Śląskie, znajdujące się pod panowaniem Habsburgów. Królewski małżonek wzmógł wówczas wysiłki, by przekonać swą żonę do Polski i polskich wód leczniczych. Słyszając zaś o niezwykłym źródle w Iwoniczu, „które oprócz innych właściwości posiada te, że postępuje za ruchem księżyca, pali się jak spirytus, leczy różne choroby i przedłuża życie aż do stu pięćdziesięciu lat”, polecił swemu nadwornemu lekarzowi Wawrzyńcowi Braunowi jego zbadanie, po czym opis źródła — jak przed laty traktat o Szkole — przekazany został znakomitemu lekarzowi francuskiemu, J. B. Denisowi.

Jean Baptiste Denis, uważany za jednego z najznakomitszych lekarzy epoki (pierwszy na świecie dokonał transfuzji krwi), pełnił m. in. funkcję nadwornego medyka Ludwika XIV. Rzutki i energiczny, wykraczający w swych poszukiwaniach poza schematy myślowe Akademii Francuskiej, zorganizował słynne „conferences publiques” — posiedzenia naukowe, na których rozpatrywano szereg spraw z zakresu matematyki, fizyki, medycyny, a nawet sztuk pięknych.

Treścią jedną z tych kon-

ferencji był odczyt Denisa o Iwoniczu, który wywołał ożywioną dyskusję, wykraczającą poza ramy jednego posiedzenia. W roku 1687 wydał więc Denisa broszurkę „Relation curieuse d'une fontaine decouverte en Pologne” — „Ciekawy opis źródła odkrytego w Polsce”.

Dzieło Denisa na terenie Polski było prawie nieznane. Nie posiada go dziś żadna z bibliotek, a jeden z nielicznych egzemplarzy w Europie znajduje się w Bibliotece Municipale w Grenoble (Francja). Dzięki temu zainteresował się prof. dr med. Józef Jankowiak, dyrektor Instytutu Balneologicznego w Poznaniu, prezydent Międzynarodowego Towarzystwa Hydrologii Lekarskiej. Dzięki uprzejmości prof. Dubarry — dyrektora Instytutu Balneologicznego w Bordeaux, uzyskał mikrofilm dzieła, które staraniem poznańskiego Instytutu Balneologii matycznego zostało przetłumaczone na język polski i wydane z okazji pierwszego na terenie Polski Światowego Kongresu Balneologicznego, który obradował w październiku minionego roku w Krynicy.

Traktat Denisa składa się z dwóch części. Pierwsza stanowi opis iwoniczkiego źródła, druga komentarz do zawartych w nim wiadomości. Tymczasem więc Denisa ruch wody w źródle i jego zależność od faz księżyca tym, że wywodzi się ona z morza; ponieważ zaś zawiera ona sporo siarki, po zbliżeniu pochodni do powierzchni źródła wybuchają na nim płomyki podobne do błędnych ogniów, przy czym „ogień ten pali się wечно, gdyby go nie gaszono pękami galezi, którymi uderza się o powierzchnię wody, aż do całkowitego wygaszenia płomienia. Za panowania Władysława IV, kiedy to mieszkańcy zaniedbali ugazania ognia, po jego zapaleniu wpadł on w ogniołuk w szczeliny ziemi, podpalił korzenie drzew i zniszczył, obracając w popioły cały sąsiedni las...”

Siarka była wówczas wysoko ceniona jako niezawodny lek na wszelkie schorzenia, to też końcówka części dzieła Denisa stanowiła listy panegiryczne na jego cześć. Jednak pierwszą analizę chemiczną Belkottki — bo tak nazwano opisane przez Denisa źródło, do dziś przetrza istniejące, choć już nie eksploatowane — przeprowadził dopiero lwowski farmaceuta, Teodor Torosiewicz w XIX wieku.

B.W.

Niedopuszczalne koszty ryzyka

Jeżeli wybuchnie pożar w zakładzie przemysłowym, rolnym, budynku użyteczności publicznej, często przybiera on rozmiary katastrofy, wszędzie bowiem gromadzone jest coraz więcej majątek. Rozwój techniki i produkcji powiększa ryzyko strat. Dane statystyczne wykazują, że wprawdzie, iż najczęściej pali się wieś i straż pożarna w Polsce gaszą w początkowym stadium 93,5 proc. pożarów, ale na pozostałe 1,5 proc. składa się około trzy czwarte strat w przemyśle. Trudne do obliczenia są straty pośrednie, wynikające z zaprzestania lub osłabienia w pewnym okresie po pożarze zdolności produkcyjnej, zakłóceń w kooperacji i na rynku.

Jak ważne dla gospodarki narodowej jest zabezpieczenie przed pożarami, świadczy fakt, iż sprawom tym poświęcone było posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR w grudniu 1973 roku. Wykazano wówczas, że kultura techniczna w pracy i życiu codziennym nie nadąża jeszcze za postępem materialnym; trzeba zatem po dejmować kroki, likwidujące te dysproporcje.

W wielu zakładach przemysłowych i gospodarstwach rolnych w niedostatecznym stopniu analizowane są przyczyny zagrożenia pożarowego, wynikające z technologii, magazynowania, lekceważenia przepisów. Potwierdzają to liczne kontrole, które nasilają swą pracę na wiosnę, przed okresem największego zagrożenia, chociaż — jak wykazują statystyki — żaden miesiąc nie jest bezpieczny i czuć trzeba stałe.

W ubiegłym roku straż pożarna zawodowa i ochotnicze województwa poznańskiego przy współudziale czynników społecznego skontrolowały ponad 400 zakładów przemysłowych oraz ponad 10 000 drobnych zakładów handlowo-usługowych i gospodarstw rolnych. Płonem tych kontrol było 2 500 mandatów karnych na sumę 290 000 zł; 110 wniosków o ukaranie, skierowanych do kolegiów i 11 wniosków do prokuratury.

Dlaczego nie wystarczą przepisy o przestrzeganiu bezpieczeństwa pożarowego, a dyscypliny i ładu trzeba uczyć przy pomocy kar? Przecież wszyscy dążymy do pomnażania majątku, a ci, którym powierzono społeczne mienie, mają obowiązek go strzec.

W tym roku lustracje już się rozpoczęły od najczęściej doświadczanych pożarami gmin we wschodnich powiatach. Włączyli się do nich kadeci Szkoły Chorążych Pożarnictwa w Poznaniu aby pomóc naczelnikom urzędów gminnych, milicji, pracownikom energetyki, kominiarzom, aktywnym społecznemu. Będziemy pilnie śledzić rezultaty tych wizytacji. (zd)

Sport-sport

Albośmy to jacy tacy (Korespondencja własna z Katowic)

Lekkoatletyczne mistrzostwa to organizacyjnie jedną z najtrudniejszych imprez sportowych. Gdy jest to w dodatku impreza najwyższej rangi (olimpiada, mistrzostwa kontynentu), wówczas problemów związanych z przygotowaniem i podczas jej trwania nie brakuje.

Dlatego właśnie chyba sporo było oponentów kandydatury Katowic, gdy decydowały się losy VI Halowych Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce. Argumenty przeciwników sprzeciwiały się do następującego wspólnego mianownika: Polska nigdy nie była organizatorem podobnej imprezy. Przykłady z innych dyscyplin uważano za niewystarczające i pominięte słusznie.

Trudno stwierdzić czy tutaj właśnie należy szukać źródeł wielkiego sukcesu katowickich mistrzostw. Sportowy był rezultat solidnego przygotowania głównych aktorów imprezy — lekkoatletów, organizacyjnych natomiast wynikiem starcia śląskich działaczy i innych osób, które współpracowały podczas przygotowań i trwania VI HME.

Królowa sportu, jak pięknie nazywa się lekkoatletykę, również i w hali potrafi być pełnym swym blaskiem. Ba, z wielu przyczyn jest to widowisko barwniejsze niż imprezy La, organizowane na powietrzu. Sprawiają to różnorodne bieżnie, reklamy, dekoracja hali, a także bardzo silne (do 3 000 luksów) oświetlenie, umożliwiające przeprowadzanie kolorowych transmisji telewizyjnych. Słowo w sprawie reklam. W Katowicach przeważały alkoholowe.

Najistotniejszym problemem mistrzostw była sprawa informacji. Chodziło o to, aby była ona jak najszybsza i precyzyjna. Czas oficjalne biegów podawano na tablicy świetlnej po skontrolowaniu zdjęć wykonanego aparaturą RFN-owską firmy „Jungheims”. Oprócz niej jeszcze tylko koparki kserograficzne „Rank Xerox” — rodem z Anglii, były obcego pochodzenia. Natomiast główny ciężar informacji spoczywał na polskim systemie komputerowym Mera 300. Przez dwa dni VI HME zdał on egzamin doskonale. Na przygotowanie tej wielce skomplikowanej operacji czasu było niewiele, w dodatku było to coś niemal zupełnie nieznanego dla 60 sędziów i 25 osób obsługi technicznej mistrzostw.

W hali „Rondo” w Katowicach formu imponowali nie tylko sportowcy i organizatorzy, ale także publiczność. Było wprawdzie wśród widzów sporo cudzoziemców, głównie z CSES i NRD,

Piłkarze ROW-u II

Anglia — RFN 2:0

W piłkarskim meczu Anglia pokonała RFN 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Bell w 25 min. oraz McDonald w 65 min. Angliki odnieśli zastępowe zwycięstwo, choć drużyna mistrza świata — RFN, miała również kilka doskonałych okazji zdobycia bramki. Jest to pierwsza porażka RFN od ubiegłorocznych Mistrzostw Świata. Angliki traktowali to spotkanie jako okazję do rehabilitacji za niepowodzenia w eliminacjach ostatnich Mistrzostw Świata, co im się w pełni udało. Warto dodać, że był to 100 mecz reprezentacji Anglii na stadionie Wembley.

Piłkarze ROW-u II w finale Pucharu Polski

W półfinałowym meczu Pucharu Polski w piłce nożnej, ROW II pokonał Górnik Zabrze 2:1 (1:0). Bramki: dla ROW-u Bolesław Buchalik (41 min i w 74 min.) — (rzut karny), a dla Górnika Jan Wraży 84 min. (rzut karny). W ten sposób zespół klasy okręgowej ROW II Rybnik awansował do finału Pucharu Polski.

Polscy laskarze walcą o IX miejsce

W Malesji rozpoczęły się mecze klasyfikacyjne III Pucharu Świata w hokeju na trawie. Reprezentanci Polski zmierzili się z zespołem Ghany i po zwycięstwie wygrali 3:2 (1:0). Czarnoskórzy rywale stawiali zacięty opór naszej reprezentacji. Przed przerwą prowadził dla Polski zdobył Jan Sitek, ale w 42 min. wyrównał kapitan rywali A. Sam. W 52 min. jeszcze raz nasi hokeiści objęli prowadzenie. Drugą bramkę zdobył znowu Jan Sitek. Na minutę przed końcem regulaminowego czasu gry wyrównanie uzyskał Aboagy. W do grywcę wzięła górę rutyna polskiego zespołu. W 104 min. Stefan Otulakowski zdobył decydującą bramkę z rzutu karnego.

W walce o IX miejsce w pucharze Polaków oczekuje mecz ze zwycięzcami spotkania Argentyna — Holandia.

większość jednak stanowili Polacy. W hali nigdy widownia nie za chowywała się tak cicho, jak na stadionie. Zawsze słychać nieznaczny szmer, gwar, niekiedy skandawny doping. Mimo to podobno obiektywne i znająca się na lekkiej atletyce publiczność, jak ta która oglądała katowickie mistrzostwa, spotyka się niezmiennie rzadko.

Jeszcze sprawa, o której choć wspomnieć wypada, a która znana była przede wszystkim dziennikarzom obsługującym VI HME Biuro Prasowe tej wielkiej imprezy, działające bez zakłóceń wraz z nierozłącznymi z tego typu imprez — konferencjami prasowymi. Te oficjalne, jak zwykle były podobne do siebie, natomiast spotkania z medalistami tuż po zakończeniu konkurencji, niemal zawsze należały do ciekawych, choć nie zawsze cieszyły się najlepszą frekwencją. Największe zainteresowanie wzbudziła konferencja z trójką medalistów biegu na 60 m przez płotki, w którym sensacyjne zwycięstwo odniosła Polka Grażyna Rabsztyń, uznana potem za najlepszą polską lekkoatletkę minionych mistrzostw i ze znakomitym radzieckim sprinterem Waleriem Borzowem, który — jako jedyny — po raz piąty został halowym mistrzem Europy.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Porażka Jakubowskiego w bokserskich MP

W środę w wypełnionej ponad 4-tysięczną widownią Hali Ludowej, rozpoczęto pierwszą serię walk ćwierćfinałowych bokserskich mistrzostw Polski.

Poziom walk eliminacyjnych pozwala przypuszczać, że mimo pewnego zmęczenia wykazywanego szczególnie przez słabszych zawodników, ćwierćfinały będą interesujące.

Waga papierowa: Niebudek (Warszawa) zwyciężył 5:0 Brygę (Lublin), Średnicki (Katowice) wygrał z Flimikiem (Z. Góra), którego se kundant poddał w pierwszym starciu. Waga musza: Dusik (Kraków) zwyciężył 5:0 Horosza (Białystok), Strassburger (Wrocław) po ciekawej walce wypunktował jedynego nie Aleksandraka (Wrocław). Waga kogucia: Borkowski (Łódź) pokonał jedynego Barańskiego (Bydgoszcz). Witek (Wrocław) zwyciężył 5:0 Biela (Kraków). Waga piór kowa: Jagielski (Kraków) wygrał w II rundzie na skutek przewagi z Gachem (Wrocław). Stachowiak (Z. Góra) wszedł do ćwierćfinału bez walki z powodu braku przeciwnika. Waga lekka: Gajda (Katowice) po wyrównanej i dramatycznej walce zwyciężył 3:2 J. Wąsowicza (Wrocław), Konopka (Kraków) zakwalifikował się do półfinału walkowerem, ponieważ Łaskowski (Bydgoszcz) lekarz nie dopuścił do walki. Waga lekkopółśrednia: Szczurba (Kraków) wygrał niezasłużenie 3:2 z Januszem Janowskim (Rzeszów). Kozłowski (Wrocław) wygrał 5:0 z Kozłolem (Poznań). Waga półśrednia: Nowik (Wrocław) pokonał 5:0 Jakubowskiego (Poznań). Kozlik (Bydgoszcz) wygrał 3:2 z Madejem (Kraków). Waga średnia: Kucharczyk (Warszawa) pokonał w II rundzie Kasnowicza (Szczecin), którego poddał sekundant. Sitkowski (Lublin) zwyciężył Hebla (Gdańsk) przez dyskwalifikację w III rundzie. Waga półciężka: Adamski (Warszawa) zwyciężył w II starciu na skutek przewagi Bohaterowicza (Białystok). Wejgelt (Poznań) zwyciężył w I rundzie na skutek przewagi Gawryłki (Bydgoszcz). Waga ciężka: Treła (Rzeszów) wygrał z Jaroszewskim (Koszalin) w I rundzie na skutek poddania przez sekundanta. Gerleki (Gdańsk) zwyciężył Sorokę (Ziel. Góra) — II runda — przewaga.

Wyscig Paryż - Nicea

Maertens nowym liderem

Trzeci etap wyścigu Open Paryż — Nicea, odbył się na 232-kilometrowej trasie z Culisy do St. Etienne.

Po tym etapie na czoło klasyfikacji indywidualnej wysunął się Belg Freddy Maertens dzięki 2-sekundowej bonifikacie za trzecie miejsce w mecie w St. Etienne. Wygrał Włoch Franco Bitossi przed Francuzem Jacquesem Esclansem.

Miejsca czołowych naszych kolarzy na trzecim etapie: 10. Szurkowski, 29. Trybała, 59. Szozda, 61. Kowalski.

Historia i współczesność

Piąty numer „Kroniki Wielkopolski”

Bardzo starannie redagowana przez zespół powołany przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu, a wydawana nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego „Kronika Wielkopolski” w każdym swym numerze przynosi interesujący materiał, który składa się na żywy dokument przemian naszego regionu. Obecnie ukazał się piąty numer tego periodyku.

„Kronika” zawiera artykuły, studia, materiały dokumentalne, sprawozdania, informacje o realizacji nowych inwestycji w Wielkopolsce, recenzje książek, których treści wiążą się z Ziemią Wielkopolską, a także bibliografię regionalną Wielkopolski i kronikę wydarzeń w województwie poznańskim w okresie od kwietnia do września 1974 roku.

Artykuły mówią o wyzwoleniu Wielkopolski w 1945 roku (Marian Olszewski), o historycznym rozwoju naszego regionu (Jerzy Topolski), o ochronie środowiska (Henryk Ladowski), o gospodarce zbożowo-paszowej (Jan Tomaszewski) i o zadaniach finansowych wielkopolskiego rolnictwa (Marian Matecki). Czesław Łuczak zamieszcza artykuł o losie Polaków deportowanych na roboty przymusowe do III Rzeszy w czasie drugiej wojny światowej. Dokumentalną ilustracją tamtych lat są wspomnienia wywiezionych, nadesłane na konkurs współorganizowany przez „Głos Wielkopolski”. Płon tego konkursu omawia Ryszard Dylński. W „Kronice” znajdują się dwie prace: Henryka Nowaczyka „Ubaue ra” i Henryka Grygiela „Robotnik numer 26 964”.

W studiach — artykuły mówią o powojennym rozwoju Sremu, przemianach społeczno-gospodarczych wsi powiatu śremskiego i o przestrzennych oraz demograficznych aspektach dojrzewania do pracy w Odlewni Żelaza w Srebie.

O nowych bibliotekach, szpi-

talach, fabrykach, inwestycjach przemysłowych, placówkach usługowych, obiektach sportowych (m. in. o „Arenie” i Stadionie 22 Lipca) donoszą dziennikarskie relacje zawarte w dziale zatytułowanym „Na mapie Wielkopolski”. Sprawozdania zaś przypominają tak pamiętne dla Wielkopolan w roku 30-lecia Polski Ludowej wydarzenia, jak np. Centralne Dożynki 1974 i wodowanie statku „Powstanie Wielkopolski”, zbudowanego w stoczni szczecińskiej na 55 rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. A o tym, jak wiele działają się w naszym regionie w ciągu kilku zaledwie miesięcy ubiegłego roku, świadczy bogaty serwis „kroniki” wydarzeń.

W piątym numerze „Kroniki Wielkopolski”, która stanowi lekturę naprawdę żywą, znajdujemy również wiele doskonałych zdjęć fotoreporterów poznańskiej prasy, m. in. wpleciony w karty „kroniki” reportaż z dożynek. (kos)

Dokończenie ze str. 3

sarz. Teraz Antoni B. chce wrócić, bo dzieci nie mogły się tutaj zaaklimatyzować. A dzieci twierdzą, że przyjechały do RFN tylko ze względu na rodziców.

Ile można cytować przykładów tej odbijającej się w listach do Wydziału Konsularnego złożoności losów tych, którzy wybrali z Polski drogę nad Ren? „Uległem po prostu tej

Odwrotna strona medalu

całej hecy łączenia rodzin — pisze Adam G. — czego bardzo żałuję. Jak się obecnie przekonaliśmy, nie chodzi tu nikomu o łączenie rodzin, lecz o siłę roboczą. Poza pytaniem o zawód, nikt się nie zainteresował, czy mam jakieś kwalifikacje lub czy mi czegoś brak, człowiek czuje się tutaj bardzo obco. Widzę, że jednak jestem w innym duchu wychowywany i raz mnie to ciągle wy chwalanie milionerów i bogaczy, o których się tylko pisze, a o robotnikach nie”.

Z kolei inny list. Szymon R., lat 31. W Polsce pracownik w zakładach graficznych, w RFN pracuje jako niewykwalifikowany robotnik w zakładach włókienniczych. Piszemy on: „na każdym kroku wypominają mi, że jestem Polakiem, a ja to potwierdzam, gdyż nadal czuję się Polakiem, będę to nadal robił, dlatego jestem traktowany na równi z pracownikami sezonowymi z Turcji, Grecji i Hiszpanii, którzy wykonują najtrudniejsze prace”. Szymon R. wyjechał z Polski w 1972 roku.

Są i tacy, którzy wysyłają do Wydziału Konsularnego prośbę o umożliwienie powrotu niemal nazajutrz po przyjeździe. Antoni S., lekarz, lat 34, wyjechał do RFN w grudniu 1973, nad Renem żyje część jego rodziny. Po kilku miesiącach napisał: „Nie zdawał mi się sobie sprawy z kroku jaki podjęliśmy. Całe życie mieszkaliśmy i pracowaliśmy w Polsce. Po krótkim okresie pobytu w Niemieckiej Republice Federalnej stwierdzam z całą stanowczością, że nasze miejsce było i jest w Polsce. Pragniemy naprawić krzywdę wyrządzoną naszej ojczyźnie, jak najszybciej powrócić do Polski i jak dotychczas dla niej pracować. Obywatelstwa Niemieckiej Republiki Federalnej nie przyjęliśmy”.

Antoni S. wyjechał z żoną i dziećmi. Jego list chciałbym również zadedykować tym, którzy nad Renem chcą spro wadzić sprawę wyjazdów z Polski tylko do problemu ustalenia liczby wyjeżdżających, a nie chcą widzieć stojących za tymi liczbami ludzi.

HUMOR I SATYRA



— Kogo mam zameldować, że napada?

KOMUNIKAT DOKP POZNAŃ

Dyrekcja Okręgowa
Kolei Państwowych w Poznaniu

INFORMUJE
że do dnia 15 marca br. — przyjmuje
na ustalonych wzorach

**WNIOSKI NA PRZEWOZY
DZIECI I MŁODZIEŻY**
— na kolonie letnie.

Główny organizator kolonii w swym
wniosku winien podać wszystkie grupy
wyjeżdżające z poszczególnych miejscowości
do danego punktu kolonijnego.

Wobec zmian okresu wakacyjnego i po
raz pierwszy w tym roku wcześniejszych
zmian na kolonie, uprasza się o zachowanie
podanego terminu.

Z uwagi na ograniczone możliwości rezerwowania przedziałów dla przewoźników
kolonijnych w pociągach stałego kursowania,
przewozy te odbywać się będą pociągami
nadzwyczajnymi kolonijnymi.

1609-K1

P. P. „POLMOZBYT”

zawiadamia uprzejmie P. T. Klientów,
przybywających na Targi Krajowe —
WIOSNA 1975 R.,

**ŻE W SWOICH STACJACH
OBSŁUGI SAMOCHODÓW W POZNANIU**
przy:

● ul. Gorysława 9 (Antoninek), tel. 734-81,
wewn. 82 — czynna w godz. od 7—20,
w soboty od 7—18;

● ul. Tatrzańska 1/5, tel. 432-11 i 432-14
(centrala), 463-69 (Dział obsługi klienta)
— czynna w godz. od 6—22, w soboty
od 6—18

ŚWIADCZY USŁUGI

w zakresie: montażu i demontażu ogumienia
oraz wyważania statycznego i dynamicznego
kół do samochodów osobowych
na specjalnych urządzeniach.

Jednocześnie przedsiębiorstwo informuje,
że posiada w w/w punktach usługowych
opony do samochodów osobowych
produkcji krajowej jak również z importu.

Zapraszamy

do korzystania z usług naszych stacji —
zapewniamy fachową i sprawną obsługę.

1844-K1

W dniu 9 marca 1975 r. zginął śmiercią tragiczną
mój jedyny, kochany syn, w 22 roku życia, sp.

PRZEMYSŁAW KLAPCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm.
o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
matka

Rynek Śródecki 4. 7156g

Dnia 11 marca 1975 r. zmarł w wieku 69 lat,
opatrzonego Sakramentami św., nasz ukochany
mąż, ojciec, teść i dziadek

MARIAN BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. o godzinie
13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Promienista 30 m. 1. 7161g

Dnia 11 marca 1975 r. zmarła nagle, przeżywszy
58 lat, nasza najukochańsza żona, mamusia,
teściowa i babcia

HELENA SZLEGEL

z domu Duchowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 13
na cmentarzu w Mosinie.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

7188g

Dnia 9 marca 1975 roku zmarł

inż. KAZIMIERZ MAZIARZ

specjalista bhp,
odznaczony Odznaką Honorową „Za zasługi
w rozwoju województwa poznańskiego”.

W Zmarłym tracimy cenionego i sumiennego
pracownika oraz serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinnie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia
składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa
Rada Zakładowa Przedsiębiorstwa
POP i współpracownicy
Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych
w Poznaniu

Pogrzeb odbył się w środę, dnia 12 marca 1975
roku na cmentarzu staroleckim.

254-K3

Dnia 11 marca 1975 roku odszedł od nas na
zawsze

MAKSYMILIAN JANICKI

mistrz elektryk

W Zmarłym straciłmy nieustraszonego akty-
wistę, który przez szereg lat sprawował w Cechu
funkcję członka Zarządu, ponadto był
członkiem wielu komisji działających przy
Cechu.

Za ofiarną pracę dla dobra rzemiosła wyróż-
niony był wieloma dyplomami i odznaczeniami
Samorządu Rzemieślniczego.

Dziękuję za tę bolesną stratę dla naszego rze-
miosła, zegnany Go z wielkim żalem.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 15
na cmentarzu górczyńskim.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składa

Cech Rzemiosł Metalowych
i Elektrotechnicznych w Poznaniu

7102g

Praca Nauka

Potrzebny spawacz c. o.,
bardzo dobre warunki. Te-
lefon 67-92-47. 7081g

Samotny poszukuje zarzą-
dę gospodarni do prowadze-
nia gospodarstwa rolnego.
Dobrze wynagrodzone. A-
dres wskaże „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 241p.

Przyjmę malarzy, Poznań,
Wyspiańskiego 19, 7066g

Uczniów do szlifierni kry-
ształów przyjmę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5755g.

Języki, przedmioty ścisłe
pod kierunkiem pedagoga-
gicznym. Osiedle Jagiel-
lońskie 41 m. 6. Zgłosze-
nia: godz. 19—20. 5409g

Sprzedaż

Sprzedam meble swarzędz-
kie, Poznań, ul. Pułtuską
10, godz. popołudniowe. 4774g

Sprzedam tanio modny
wózek dziecięcy. Poznań,
ul. Łąkowa 14 m. 8, po 18.
6402g

Sprzedam nową spawarkę
za dostępną cenę. Krysty-
na Górczak, 64-320 Buk,
ul. Poznańska 17. 247p

Sprzedam kombajn Vistu-
la, kapitalny remont 1973
roku, mocowanie z prasa,
snopowiązałkę WC2. Wia-
domość: Stanisław Cokan,
Święte, p-ta i pow. Star-
gard Szczeciński, kod
73-110. 240p

Sprzedam żrzązwarkę do
folii moc 1200 W. J. Wró-
blewski, ul. Lipowa 20. 239p

Sprzedam pianino czarne
Hoffmann. Tel. 634-71, po
godz. 16. 5450g

Sprzedam zagraniczną su-
knę ślubną. Poznań,
58 m. 7. 2725g

Samochody

Sprzedam Fiat 125p - 1500
fabr. nowy, kolor do wy-
boru. Tel. 67-13-30, godz.
16—19. 6530g

Syrenę 105, kolor do wy-
boru, sprzedam. Zdecydo-
wane oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 4623g.

Syrenę 103, stan dobry —
sprzedam. Winogrody, Os.
Wielkiego Października
6 J m. 99. 4696g

Warsztat Samochodowy
Specjalistyczny Fiat 125p
i 132p z Poznania-Junio-
kowskiego został przeniesiony do
Poznania-Piatkowskiego, ul. Sy-
romki 2a (250 m w pra-
wo za rogiem Obornic-
kiej — Łutycyńskiej w kie-
runku Obornik). Mieczy-
sław Olszowiec. 5853g

Okazja! Tanio sprzedam
Syrenę 103, stan bardzo
dobry. Eugeniusz Plewiński,
62-307 Borzykowo. 252p

Sprzedam Syrenę 104, 1972
rok produkcji, w dobrym
stanie, po małym przebie-
gu. Zygmunta Kulczak,
Daszków A, poczta Kle-
czew, pow. Konin. 243p

Dnia 11. marca 1975 r. odszedł od nas na za-
wsze, w wieku lat 11, nasz najukochańszy, jedy-
ny, nigdy niezapomniany synek i wnuczek

KRZYSIO KUREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym bólu i rozpaczach pogrążeni
rodzice i babcia

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 7095g

Dnia 11 marca 1975 roku zakończył w wieku
92 lat swoje pracowite życie, nasz kochany teść
i dziadek, sp.

JÓZEF KONIECZNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim.

Synowa i wnuki

Trybunalska 54
dawniej Dąbrowskiego 225. 7122g

Z głębokim żalem zawiadamiamy o niespodzie-
wanej śmierci w dniu 10 marca 1975 r. naszego
drugoletniego kierownika, kolegi i serdecznego
przyjaciela

dr. JANA TALIKOWSKIEGO

wojewódzkiego specjalisty d/s stomatologii, kie-
rownika Wojewódzkiej Przychodni Stomatolo-
gicznej, wojewódzkiego inspektora d/s
lecnicztwa stomatologicznego.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia składają

współpracownicy

Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14.50
na cmentarzu junikowskim.

7001g

† Dnia 11 marca 1975 r. zmarła śmiercią tra-
giczną, przeżywszy lat 74, nasza najukochań-
sza mamusia, teściowa i babunia, sp.

FLORENTYNA KRAWIECKA

z domu Figiel

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 10.15
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Grottera 4 m. 8a. 7145g

† Dnia 11 marca 1975 r. zmarł nagle, opatrzonego
Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ta-
tuś, dziadek, teść i zięć

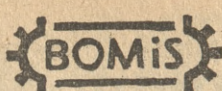
MICHAŁ ANTONIEWSKI

emeryt HCP

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 10.25
na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Rolna 9a m. 2. 7151g



UWAGA — ZAOPATRZENIOWCY!

Centrala Obrotu Maszynami i Surowcami
„B. O. M. i S.”

przy współudziale

Wojewódzkich Przedsiębiorstw
Zaopatrzenia Drobnej Wytwórczości

ORGANIZUJE GIEŁDĘ MATERIAŁOWĄ

w dniach od 17—19 marca 1975 r. od godz. 9—15

w sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu,

ul. Marchlewskiego 108/112

(wejście od ul. Niezłomnych)

NA GIEŁDZIE OFEROWANE BĘDĄ:

materiały zgłoszone do zagospodarowania z za-
kładów przemysłu kluczowego, terenowego
i spółdzielczego. W szczególności oferowane będą
materiały i wyroby: hutnicze, metalowe, arma-
tura przemysłowa, chemiczne, elektrotechniczne
i elektryczne, budowlane, papiernicze, opako-
wania różne; łożyska, maszyny i urządzenia
(z wyłączeniem obrabiarek do metalu) oraz
użytkowe odpady poprodukcyjne papieru, tek-
tury, drewna i żelastwa użytkowego.

DO ODWIEDZENIA GIEŁDY ORAZ ZAWARCIA
KORZYSTNYCH TRANSAKCYJ —
SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ

ORGANIZATORZY

1742-K1

Sprzedam Pikapa, stan do
bry Słubice, Kopernika 17
m. 3. 242p

Sprzedam Wartburga 1000.
Kazimierz Wlkp., pow. Sza-
motuły, ul. Gen. Świer-
czewskiego 5. 3662gpr.

Lokale

Pani pracująca poszukuje
pokoju. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 6330g.

Oddam w dzierżawę po-
mieszczenia na archiwum
względnie magazyn o pow.
150 m². Swarzędz blisko
dworca. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 6385g.

Dwie asystentki Akade-
mii Medycznej poszukują
pokoju. Tel. 38-02-32 (od
15). Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3602gpr.

M-4 w Koninie zamienie
na mieszkanie w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 6336g.

Sprzedam tanio dom pię-
trowy z oficyną w Kole.
Czesław Jakubowski, O-
strów Wlkp., Kościuszki
44. 244p

† Dnia 11 marca 1975 r. zasnął w Panu, prze-
żywszy lat 69, w 44 roku kapłaństwa, sp.

ks. infułat JÓZEF JANY

prepozyt Kapituły Kolegiackiej i proboszcz
parafii farniej w Poznaniu.

Wprowadzenie zwłok do Fary nastąpi w pią-
tek, dnia 14 bm. o godz. 17. Nazajutrz o godz. 11
msza św., a pogrzeb o godz. 14 na cmentarzu
górczyńskim.

O modlitwę za duszę Zmarłego proszą

Kapituła Kolegiacka, księża wikariusze

siostra i rodzina

7058g

Dnia 11 marca 1975 r. zmarła nagle po krótkich
cierpieniach moja ukochana żona, mamu-
sia, teściowa i babcia

FRANCISZKA GIBUS

z domu Juskowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 11
na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku
rodzina

Ul. Garbary 49 m. 2. 7120g

† Dnia 11 marca 1975 r., w wieku lat 65, zakoń-
czył swój pracowity i pełen poświęcenia ży-
wot, opatrzonego Sakramentami św., ukochany
mąż, ojciec, brat, teść i dziadek

STANISŁAW CENTAŁA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 11.30
na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Findera 113.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 7152g

† Dnia 11 marca 1975 r. zmarł, opatrzonego Sa-
kramentami św., nasz najdroższy brat, ku-
zyn i wujek, przeżywszy lat 72

WALERIAN LISZKOWSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 16
na cmentarzu parafialnym na Starolecku.

W głębokim żalu pogrążeni
siostra, bracia i rodzina

Dom żałoby: Poznań, Ożarowska 63. 7154g

† Dnia 11 marca 1975 r. zmarł, opatrzonego Sa-
kramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść
i dziadek, przeżywszy lat 76, sp.

FRANCISZEK OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 11.10
na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Kolejowa 9 m. 5. 17-B

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną,
dom gospodarczy z wolnym
mieszkanem — c. o., komunikacja miej-
ska. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 6428g.

Sprzedam pół willi na Wi-
nogradach. Do zamiany
— wymagane mieszkanie
spółdzielcze. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 6154g.

Kupię parcelę pod budo-
wę domu jednorodzinnego,
najchętniej Sołacz,
Jeżyce, Winogrody. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 6248g.

Sprzedam tanio dom pię-
trowy z oficyną w Kole.
Czesław Jakubowski, O-
strów Wlkp., Kościuszki
44. 244p

Kupię dom jednorodzinny
w Poznaniu lub w sta-
nie surowym. W rozlicze-
niu może być dwupoko-
jowe mieszkanie, garaż,
ogródek. Szczegółowe ofe-
ry „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 5335g.

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 5085g

Wypożyczam zagraniczne
sukienki ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20

MARZEC
13
Czwartek

Bożenya
Krystyna

Stożce: 6.00-17.40

TEATR

OPERA — g. 19 „Don Carlos”.
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”.
POLSKI — g. 19 „Opowieści las ku wiedeńskiemu”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”.
LALKI I AKTORA — g. 10 „Ojczyzna”.
KABARET „TEY” — g. 17, 20 „Dizlusz — Ursus — Super Star”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Złota wdówka” (fr. 18 l.), g. 18, 20, 15 „Johnny poszedł na wojnę” (USA 18 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 14, 15, 30 „Dzielnego szeryfa Lucky Luke” (belg.-fr. b.o.), g. 17, 30 „Taka ładna dziewczyna” (fr. 18 l.).
APOLLO — g. 9, 15, 16, 15, 15, 30 „Ziemia obiecana” (barwny, szeregofonowy, stereofonowy na taśmie 70 mm — pol. 15 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30 „Pierwsza spokojna noc” (wł. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 20 „Bilans kwartału” (pol. 15 l.), g. 18 „Jak daleko stąd jak blisko” (pol. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19, 30 „Szan tażyci” (fr. 15 l.).
GWAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Humina” (pol. 15 l.), g. 20 „Krew na śniegu” (dug. 15 l.).
KOSMOS — g. 17, 30 „Pula” (wł. 18 l.).
MALTA — g. 16 „Buteczka” (pol. b.o.), g. 18 „Nagrody i odznaczenia” (pol. 15 l.), g. 20 DFK „Malta” (seans zamknięty).
MINIATURA — g. 15, 30 „Szary okrutnik” (radz. b.o.), g. 17, 30 „Prywatne wojny Murphiego” (ang. 15 l.).
OLIMPIA, OSIEDLE, PRZYJAŹN — nieczynne.
PANCERNIAK — g. 17, 19, 30 „Wspaniały interes” (fr. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Linia” (pol. 15 l.), g. 20 — seans zamknięty.
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19, 30 „Heca” (RPN 15 l.).
SCALA — g. 16 „Winnetou i król nafty” (dug. b.o.), g. 18, 20 „Gangsterski walec” (fr. 15 l.).
TECZA — g. 17, 30, 19, 30 „Nie ma róży bez ognia” (pol. 15 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14 „Podwodna odyseja” (kanad. b.o.), g. 16, 18 „Orzeł i reszka” (pol. 15 l.), g. 20 „Wahadło” (USA 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 15, 16, 15, 18, 15, 18 „Dom państwa Bories” (fr. b.o.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Nie unikniesz przeznaczenia” (fr. 15 l.).
WRZOS (Luboń) — g. 18 „Pasażerka” (rol. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 16, 19 „Potop” cz. I (pol. b.o.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Londyn” cz. III.
OGROD ZOOLOGICZNY ul. Zwierzyniecka — g. 9-18; ul. Krancowa — g. 10-17.

DYZURY

SZPITAL: interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Kryświcka 7; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66, nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21 — tel. 989 g. 7-22.
Telefon Zaufania 988 — czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowcy; 7.40 Propozycje do Listy Przebojów; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Bydgoski koncert rozrywkowy; 9.05 Dla kl. III i IV (jęz. polski); 9.25 Muzyka ludowa pięciu kontynentów; 10.08 Tańce kompozytorów polskich; 10.30 „Romeo, Julia i mrok” (fr. 18 l.); 10.45 „Old Jazz Meeting 75” — Adam Makowicz; 11.05 Mosaika polskich melodii; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Olsztyn na muzycznej antenie; 12.05 Olsztyn na muzycznej antenie; 12.40 Dom i my; 13.05 Sława; 13.15 Rolniczy kwadrans; 13.30 Rytm lat 60; 14.05 Człowiek a środowisko — gawęda; 14.05 Spotkanie z folklorem; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Rytm lat 70; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muz. Rameau i Czajkowski; 15.30 Estrada przyjaźni; 16.10 Z fonoteki polskich nagrań; 16.30 Aktualności kult.; 16.35 Studio Jazzowe PR; 17.00 Radiokurier; 17.20 Rytm lat 70; 17.40 W trosce o słowo i treść „O współczesnej mowie ludowej”; 18.05 Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Na żołnierskiej estradzie.

STRONA

GŁOS — 13 III 1975

Problemy komunikacyjne Poznania

Sygnalizacja — pomocą dla kierowców i pieszych

Sprawy komunikacji w stolicy Wielkopolski, już od dawna urosły do rangi problemu. Wzrastająca z każdym rokiem liczba pojazdów mechanicznych, powodująca, iż na naszych ulicach jest coraz ciśnień i tłoczniej. Dodajmy do tego stale rosnący tabor Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego oraz odbywające się kilka razy w roku imprezy targowe, na które przyjeżdża setki i tysiące samochodów z kraju i zagranicy, a będziemy mieli pełny obraz sytuacji.

Mamy w tej chwili w Poznaniu zarejestrowanych około 80 000 pojazdów mechanicznych. Każdego dnia zdecydowanie większość z nich wyjeżdża na ulice, znajdując różne przeszkody uniemożliwiające sprawną przejazd przez miasto. Wprawdzie Poznań otrzymał w ramach modernizacji kilkanaście nowych i wygodnych ciągów komunikacyjnych, ale jest jeszcze sporo takich rejonów czy punktów, które w istoty sposób hamują przepływ pojazdów.

Jednym z „węzłów gordyjskich” poznańskiej komunikacji jest śródmieście. Tak się bowiem na ogół składa, że chcąc przejechać przez Poznań ze wschodu na zachód czy z północy na południe często musimy przejechać przez centrum miasta. Nie zawsze — dla zaoszczędzenia paliwa, można korzystać z objazdu z jednej dzielnicy do drugiej Trasą Hetmańską lub inną mniej zatłoczoną arterią.

W ostatnich latach Wydział Komunikacji Urzędu Miasta Poznania wprowadził wiele zmian organizacyjnych, które wpłynęły dodatnio na poprawę ruchu w śródmieściu, ale nie mogły one rozwiązać wszystkich problemów. Po prostu — ulice w tej części miasta są zbyt ciasne. Jednak wprowadzenie ruchu jednokierunkowego na ulicach Czerwonej Armii i 27 Grudnia oraz założenie sygnalizacji świetlnej, pozwoliło z jednej strony zwiększyć szybkość poruszania się pojazdów przez śródmieście, z drugiej zaś poprawić bezpieczeństwo pieszych.

Właśnie sygnalizacja jest tym, co może wpłynąć na dalsze usprawnienie ruchu kołowego w śródmieściu. Dlatego coraz częściej mówi się o sygnalizacji, o czymś w rodzaju „zielonej fali”, jaka działa już na trasie E-8. W odniesieniu do centrum chodzi o to aby

Na ratunek do pożaru

Wczoraj, w kilka minut po rozpoczęciu drugiej zmiany, w Zakładach Przemysłu Ziarnianego w Luboniu zawyla syrena alarmowa, a budynki drożdżowni i słodowni okryła chmura czarnego dymu. Na pomoc podeszły zakładowy oddział samoobrony a wkrótce na teren zakładu zaczęły wjeżdżać na syrenie strażackie wozy bojowe. Po kilku minutach w akcji ratowniczej brało już udział kilkanaście jednostek strażackich. Przechodnie z zaniepokojeniem patrzyli na przebieg wydarzeń, nie mieli jednak powodu do obaw. Były to bowiem ćwiczenia taktyczno-bojowe, mające być sprawdzianem przygotowania do obrony na wypadek pożaru oraz współdziałania w akcji straży zawodowych z zakładowymi oddziałami samoobrony.

Poznańska Komenda Straży Pożarnej specjalnie wybrała godzinę alarmu na okres nasilenia ruchu ulicznego, aby utrudnić akcję. Okazało się jednak, że dla niektórych kierowców pojawienie się na ulicy wozu na syrenie nic nie znaczy. Rezultat — w czasie, gdy ulicą Głogowską wozy strażackie spieszyły do akcji, niezdyplinowany cywilny kierowca spowodował groźną krakę. (zd)

Fot. — S. Ossowski

Samochód na przykład po przejechaniu Ronda Kopernika wjeżdża na ulicę Czerwonej Armii i utrzymuje określoną szybkość, którą przejechać do Placu Bernardyńskiego lub od ul. Stalingradzkiej przedostać się na Rataje przez ul. Marchlewskiego, napotykać na swojej drodze wyłącznie zielone światła.

Takie usprawnienia są możliwe. Wprowadza się je obecnie w Warszawie, gdzie zainstalowano urządzenia hiszpańskiej firmy EYSSA, dzięki którym można sterować ruchem ulicznym nie tylko na poszczególnych ciągach komunikacyjnych, ale również na obszarze całego miasta. Wymaga to co prawda dodatkowych i to licznych połączeń kablowych (na każdym skrzyżowaniu w śródmieściu stolicy wtopione zostały w asfalt specjalne czujniki indukcyjne rejestrujące liczby przejeżdżających pojazdów), dzięki którym kierująca cała operacja komputer, posiada odpowiedni zasób informacji. Jest to już najwyższy stopień wtajemniczenia. Natomiast pośredni to specjalne szafy z urządzeniami znacznie prostszymi od tych jakie zainstalowano w komputerze, ale również umożliwiające kierowanie ruchem, z tym że nie w całym mieście, ale w pewnym jego rejonie.

Inne „wąskie gardła” naszej komunikacji, to skrzyżowania ulic Pułaskiego z Obornicką i Nowowiejskiego z Pułaskiego. Tutaj sporym ułatwieniem dla kierowców powinna być instalacja obecnie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Nowowiejskiego i Pułaskiego oraz budowane jeszcze jedno pasmo ruchu dla prawokretnego z ul. Obornickiej w ul. Pułaskiego. I tu także zostanie założona sygnalizacja świetlna. Światła zainstaluje się ponadto na skrzyżowaniach ulic Słowiańskiej i Obornickiej (ulica Słowiańska ma w przyszłości zostać przedłużona do ciągu komunikacyjnego Urbanowska — Wojska Polskiego) oraz Słowiańskiej i Naramowickiej. Wylot ul. Naramowickiej — na odcinku przy pętli tramwajowej — zostanie zamknięty dla ruchu kołowego. (s-t)

Skrzyżowanie ulic Pułaskiego i Obornickiej. Przez cały dzień panuje tutaj duży tłok.

Fot. — T. Talarczyk

Wiele sklepów w naszym mieście wyróżnia efektowny wystrój wnętrza, stanowiący częstokroć wynik modernizacji, połączonej w miarę istniejących możliwości ze zmianą formy sprzedaży na samoobsługową. Oczywiście są liczne jej zalety, warto jednak ukażać również drugą stronę medalu. I choć na pozór błaha, to przecież uciążliwa dla personelu.

Przyjrzyjmy się na przykład zachowaniu klienta dokonującego zakupu w spożywczym SAM-ie. Z koszykiem wędruje pomiędzy półkami, wybiera odpowiednie towary i w końcu zajmuje miejsce w kolejce do kasy. Tutaj „nasz” klient otrzymuje niewielki kwitek. Dociekliwy sprawdzi jeszcze operację dodawania, ale zdecydowana większość natychmiast go wyrzuci.

W miejscach, gdzie przekłada się zakupione towary do siatek ustawionych są kosze, nie bez określonego celu. W nich bowiem winny znaleźć się owe kwitki. Niestety, tak się w większości przypadków nie dzieje. Poszczególni klienci wolą cisnąć zmitynię papierków zwyczajnie na podłogę. Czyżby dla wygod?

I w ten oto sposób w godzinach zwanych szczytowymi w spożywczych SAM-ach zalega mnóstwo papieru — wokół kas, koszyków, a nawet między półkami. Niezbędny budzący to widok, jeśli wziąć pod uwagę choćby fakt, że poznaniacy zaliczani są do ludzi dbających o porządek. A przecież wrzucenie niewielkiego kwitka do kosza nie jest bynajmniej uciążliwą czynnością. Należy ona do nieodzownych cech kultury osobistej i norm dobrego wychowania.

Podobne postępowanie zauważyć możemy również przy stoliku z młynkiem do kawy. Otwierając torebkę, znów wiele osób rzuca udatą jej część na podłogę.

Nie sposób aby za każdym klientem chodził sprzedawca. Dbałość o estetyczny wygląd sklepów jest naszym wspólnym obowiązkiem, co niestety nie wszyscy jeszcze rozumieją. (pik)

SIEŻYĆ JORZY

Na zdjęciu: uratowane dziewczynki i ich wybawcy.

Fot. — „Głos”

W podzięce za uratowanie życia

Jak już informowaliśmy, 4 bm. chłopcy, uczniowie klasy Ia Zasadniczej Szkoły Samochodowej: Władysław Ciesio-

ka, Przemysław Ignatowicz, Karol Kamza i Paweł Kubicki uratowali tonące trzy 5-letnie dziewczynki. W czasie ślizgawki na kruchym lodzie pękła tafla i dziewczynki wpadły do wody. Od niechybnej śmierci uratowali je uczniowie szkolni, którzy na krzyk dzieci podeszli z pomocą.

Wczoraj we wspomnianej szkole odbył się uroczysty apel uczniów, w którym udział wzięli nadto przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych dzielnicy, oświatowych, FJN, Komitetu Rodzicielskiego i organizacji młodzieżowych. Przybyli również uratowane dziewczynki wraz z rodzicami.

Mówcy w swych okolicznościowych wystąpieniach podkreślali godną naśladowania postawę chłopców. Nazwiska ich zostały wpisane do Honorowej Księgi Szkoły. W dowód uznania za bohaterów postawę, uczniowie otrzymali listy pochwalne oraz nagrody rzeczowe. Listy pochwalne wystosowało również kierownictwo szkoły do rodziców bohaterkich chłopców w podzięce za wzorowe wychowanie swoich dzieci. (h)

Kalejdoskop POZNANSKI

Z początkiem kwietnia w Winiogrodach rozpocznie działalność Dyskusyjny Klub Filmowy, którego organizatorami są: Poznańska Spółdzielnia Mieszkanic i Zarząd Wojewódzki Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Siedzibą klubu będzie kino „Kosmos”. Chętni mogą już teraz zapisywać się w Dział Społeczno-Wychowawczym PSM (Osiedle Przyjaźni, blok 12).

Ostatnio coraz częściej, w listach nadchodzących do redakcji i bezpośrednich rozmowach telefonicznych, Czytelnicy sygnalizują poważne niekiedy trudności z nabywaniem poznańskich sklepach ubiorów żalobnych — odzieży, woalek, kapeluszy, pończoch i artykułów galanterijnych w kolorze czarnym. Sądzimy, że celowe byłoby otwarcie w jednym ze sklepów odpowiedzialnego stoiska. (pik)

INFORMUJEMY

Dzisiaj (godz. 16) w Teatrze Nowym odbędzie się kolejna spotka-nie w cyklu „O sztuce teatru”. Temat wykładu: „Teatr — sztuka dla wrażliwych”. Godz. 17 w sali Szkół Podstawowych przy ul. Floriana odbędzie się zebranie plenarne koła ZBoWiD Jeżyce-Dolne.

ODPOWIADAMY

Cz. K., Poznań. — Bardzo dziękujemy za przesłaną nam widokówkę z przedwojennego Poznania. Zachowamy ją w redakcyjnym archiwum. (793)
Jankowska. — Radzimy zwrócić się do Spółdzielni Pracy Lekarsko-Specjalistycznej w Poznaniu, pl. Wielkopolski 5. Tam otrzymają Państwo interesujące ją wyjaśnienia. (810)

Sprawy codzienne

O kwitku na podłogę

Wiele sklepów w naszym mieście wyróżnia efektowny wystrój wnętrza, stanowiący częstokroć wynik modernizacji, połączonej w miarę istniejących możliwości ze zmianą formy sprzedaży na samoobsługową. Oczywiście są liczne jej zalety, warto jednak ukażać również drugą stronę medalu. I choć na pozór błaha, to przecież uciążliwa dla personelu.

Przyjrzyjmy się na przykład zachowaniu klienta dokonującego zakupu w spożywczym SAM-ie. Z koszykiem wędruje pomiędzy półkami, wybiera odpowiednie towary i w końcu zajmuje miejsce w kolejce do kasy. Tutaj „nasz” klient otrzymuje niewielki kwitek. Dociekliwy sprawdzi jeszcze operację dodawania, ale zdecydowana większość natychmiast go wyrzuci.

W miejscach, gdzie przekłada się zakupione towary do siatek ustawionych są kosze, nie bez określonego celu. W nich bowiem winny znaleźć się owe kwitki. Niestety, tak się w większości przypadków nie dzieje. Poszczególni klienci wolą cisnąć zmitynię papierków zwyczajnie na podłogę. Czyżby dla wygod?

I w ten oto sposób w godzinach zwanych szczytowymi w spożywczych SAM-ach zalega mnóstwo papieru — wokół kas, koszyków, a nawet między półkami. Niezbędny budzący to widok, jeśli wziąć pod uwagę choćby fakt, że poznaniacy zaliczani są do ludzi dbających o porządek. A przecież wrzucenie niewielkiego kwitka do kosza nie jest bynajmniej uciążliwą czynnością. Należy ona do nieodzownych cech kultury osobistej i norm dobrego wychowania.

Podobne postępowanie zauważyć możemy również przy stoliku z młynkiem do kawy. Otwierając torebkę, znów wiele osób rzuca udatą jej część na podłogę.

Nie sposób aby za każdym klientem chodził sprzedawca. Dbałość o estetyczny wygląd sklepów jest naszym wspólnym obowiązkiem, co niestety nie wszyscy jeszcze rozumieją. (pik)

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyka ze garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.05 „Zielone oczy kota” — odc. 19 pow.; 9.10 Piosenki dla solenizantki; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Maurycy Ravel — Walce szlachetne i sentymentalne; 10.05 Nowa płyta Kapitana Beofhearta; 10.35 Laureat Złotej Tarki 75 — Old Metropolitan Band; 10.50 „Koniokradzi” 27 odc. pow.; 11.05 Ballady Georgesa Moustaki; 11.20 Życie rodzinne; 11.50 Urubamba czyli folklor z Andów; 12.25 Za kierownicą; 13.05 Dzień jak co dzień; 14.30 „Kołobrzeg 45”; 15.10 Eumir Deodato i jego 41 muzyków; 15.30 Półzartem, pół serio; 15.40 Rozszyfrowujemy piosenkę; 16.05 Przedstawiamy zespół Kram; 16.15 Przebieg za przebiegiem; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Zielone oczy kota” — 20 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Fotoplastikon; 18.05 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Budapeszteńskie muzykalia; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Muz. p. cała UKF; 20.05 Wiecej autorów — spotkanie z A. Stróżyńską; 20.35 Groteski jazzowe P. Brotzmana; 20.45 Język niemiecki; 21.05 Reminiscencje muzyczne — Tilson Thomas; 21.50 Opera tygodnia — Giuseppe Verdi — „Falstaff”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieków — zespół Locomotiv GT; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk. „Tampart”; 22.45 Beat z archiwum; 23.05 Miniatury poetyckie „Żywioły”; 23.05 Laboratorium — magazyn; 23.50 Na dobranoc śpiewa zespół „2+1”.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski, I. 11 — Henryk Sienkiewicz: „Sachem”; 7 — TTR — Matematyka, I. 17: „Oś liczbowa”; 8.25 — TV Kurs Informatyki: „Cele, zadania i pojęcia podstawowe informatyki oraz zakres jej zastosowań”; 9 — Dla szkół — Przyniesienie obronnie, kl. VIII i kl. I-III lic.; „W rejonie porażenia”; 10 — Dla szkół — Język polski, kl. II lic. — Cyprian Kamil Norwid; 10.35 — Z serii: „S.O.S.”, odc. 3: „Pula”; 11 — film TVP (kolor); 12.55 — Dla szkół — Język polski, kl. III i IV lic. — Leopold Staff; 14.45 — TTR — Fizyka, I. 21: „Siły w polu magnetycznym”; 14.50 — TTR — Uprawa roślin, I. 27: „Agrotechnika uprawy koniowin, lucerny i seradeli”; 15.05 — Matematyka w szkole — „Ułamki dziesiętne”, cz. II; 16.30 — Dziennik (kolor); 17.40 — Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem — w programie film z serii „Karino” (kolor); 17.40 — „Niedzielny muzyk” — z cyklu: „Z twórczości kompozytorów rosyjskich i radzieckich” (kolor); 18.15 — „Panorama Lubuska”; 18.35 — Przypomnamy, radzimy; 18.40 — „Poligon” (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Z serii: „S.O.S.”, odc. 3: „Pula”; 21.15 — film TVP (kolor); 21.15 — „Czym żyje świat?” (kolor); 21.45 — „Tworze teatru” — Igor Przegrodzki; 22.25 — Dziennik (kolor); 22.40 — Wiadomości sportowe i kronika mistrzostw Polski w boksie (kolor).

PROGRAM II: 16.45 — Język rosyjski, I. 20 — Kurs I stopnia; 17.15 — Dla młodzieży — Siedem nauk; 17.45 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej; 18.15 — „Pierwszy w kraju” — koncert z okazji 30-lecia Filharmonii Krakowskiej; 19 — Kalejdoskop sportowy (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Plakat wszystkich ci powie” — program public. kulturalnej; 20.55 — Język francuski, I. 37, cz. II — Kurs II stopnia; 21.25 — 24 godziny (kolor); 21.35 — Klub Filmowy: „Ojciec żołnierza” — film fab. prod. ZSRR.